

Protokół Nr 30/2020 Komisji Infrastruktury

z posiedzenia, które odbyło się w dniu: 9 listopada 2020 roku

w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6 – zdalny tryb obradowania.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 18.30.

W posiedzeniu uczestniczyło 11 radnych członków Komisji, Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów, Andrzej Szczepański zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Tematyka posiedzenia:

Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie :

- a) przyjęcia regulaminu odprowadzania wód opadowych i roztopowych ujętych w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacyjne na terenie Miasta Konina (druk nr 428);**
- b) ustalania wysokości stawek opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych do systemu kanalizacji deszczowej pozostającej w posiadaniu Zarządu Dróg Miejskich w Koninie (druk nr 429);**
- c) zmiany uchwały Rady Miasta Konina nr 151 z dnia 20 lipca 2015 r. w sprawie utworzenia gminnej jednostki organizacyjnej - jednostki budżetowej pod nazwą Zarząd Dróg Miejskich w Koninie (druk nr 430);**
- d) określenia zasad udzielania dotacji celowych na dofinansowanie zadań służących ochronie zasobów wodnych, polegających na gromadzeniu wód opadowych i roztopowych w miejscu ich powstawania poprzez budowę zbiorników retencyjnych naziemnych lub podziemnych (druk nr 442).**

Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu komisji.

Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak powiedział, cytując: „Dzisiaj mamy jeden temat dotyczący gospodarki wodami opadowymi. Propozycja panów prezydentów cztery uchwały. Ale ja chciałbym podyskutować o problemie całościowo, to znaczy o wodzie jako takiej.

Wizja gospodarki wodami opadowymi jest wizją przedstawioną przez Panów prezydentów, zaczniemy od tego, że Pan Prezydent Adamów przedstawi wizję jako całość, poprosiłbym o przedstawienie tych 4 części, a przede wszystkim dlaczego to ma być wdrożone, jaka jest myśl główna, potem poproszę o wypowiedź pana dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzeja Szczepańskiego, potem poprosiłbym radnych o komentarze, pytania, a potem komentarze naszych gości, a na końcu spróbujemy podsumować całą sprawę.”

Głos zabrał zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów. Powiedział, cytując:

„Dziękuję panie Przewodniczący. Zaproponowaliśmy pakiet uchwał dotyczący opłaty deszczowej i celem tego całego pakietu, jeżeli chodzi o wprowadzenie opłaty deszczowej i systemu dotacji do zbiorników retencyjnych w mieście Koninie jest przede wszystkim aspekt ekologiczny. Chcemy wejść do grona co najmniej kilkudziesięciu miast w Polsce, które realizują już od pewnego czasu program retencji i zagospodarowywania wód opadowych. Jest to program i podejście, które wpisuje się też w Politykę rządu, ponieważ w 2017 roku została uchwalona ustawa, która rozdzieliła ścieki od wód opadowych co całkowicie zrewolucjonizowało kwestię zarządzania wodami opadowymi i wymusiło nowe podejście do tego, żeby jednak te wody opadowe i roztopowe zagospodarowywać w sposób oddzielny i w sposób na tyle efektywny, żeby zatrzymywać największą część tej wody na terenie zlewni. Jest to ważne z punktu widzenia szczególnie regionu wielkopolskiego, który szczególnie cierpi na susze i z roku na rok problemy z wodą pitną mamy coraz większe i myślę, że ten aspekt ekologiczny jest ważny.

Drugi aspekt, który też dla nas jest ważny, aspekt takiej sprawiedliwości społecznej. Przyjmujemy zasadę, że z budżetu miasta w 100% powinny być finansowane tylko te zadania, które mają charakter absolutnie społeczny, natomiast zadania o charakterze komunalnym, czyli usługi komunalne, takie jak transport publiczny, usługi cementarne, kwestie związane z gospodarką odbiorem i zagospodarowaniem odpadów, kwestie związane z dostawą ciepła, wody, czy odbiorem ścieków, powinny być jednak mimo wszystko albo całkowicie finansowane przez osoby odbierające tę usługę, albo chociaż w jakiejś części dofinansowywane przez osoby, które mają dostęp do takiej usługi i niewątpliwie infrastruktura deszczowa i tą usługę, którą świadczymy na rzecz mieszkańców Konina, też powinna być w jakiejś części dofinansowana przez podmioty, które dzisiaj z niej korzystają, bo w przeciwnym razie jest to niesprawiedliwe w stosunku do osób i podmiotów gospodarczych, które dzisiaj dostępu do infrastruktury deszczowej nie mają, a wszyscy równo płacimy z naszych budżetów za utrzymanie tej infrastruktury.

I trzeci aspekt, będę trochę skracał, w piątek mieliśmy również spotkanie w Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, tutaj pan prezes Wolicki zorganizował spotkanie dla prezesów, radnych, przedstawicieli wspólnot mieszkaniowych, także dziękuję bardzo za to spotkanie. Bardzo długie wieloaspektowe i szczegółowe. Wiele rzeczy zostało zgłoszonych i myślę, że dzięki temu nasza komisja dzisiaj będzie bardziej przygotowana. I trzeci aspekt finansowy. My na infrastrukturę deszczową co roku wydajemy około 6 mln zł rocznie, natomiast z tej opłaty, którą proponujemy w tych wszystkich uchwałach, to zbierzemy w pierwszym roku co najmniej 800 000 zł. W związku z czym trudno tu nawet mówić o tym, że tworzymy system gdzie mieszkańcy będą finansować infrastrukturę deszczową, to jest raczej niewielki procent dofinansowywania tej infrastruktury deszczowej, także ten aspekt sprawiedliwości o którym mówiłem, żeby odbiorca usługi chociaż w jakimś zakresie partycypował w utrzymaniu tej usługi, w jej rozwoju, po to, abyśmy mogli ją rozszerzać na pozostałych mieszkańców, jest to szczególnie istotne, bo 800 000 zł w stosunku do 6 mln zł to jest kilkanaście procent, mniej więcej 15% tego co tak naprawdę na tą infrastrukturę wydajemy, pamiętając oczywiście że z roku na rok wydajemy coraz więcej środków musimy przeznaczać Wodom Polskim, na następny rok to jest kwota 430 000 zł, ona wzrasta z roku na rok o 100 000 zł, także i tak większość tej opłaty, którą zbierzemy od mieszkańców, to jest opłata, którą będziemy musieli odprowadzić do Wód Polskich. Poza tą opłatą całkowite koszty to jest 6 mln zł, prezentowaliśmy w piątek skalę infrastruktury jaką posiadamy w mieście, około 200 km dróg, kilkadziesiąt obiektów infrastrukturalnych typu przepompownia, oczyszczacze, wody na końcu kanalizacji.

Szanowni Państwo, oddajemy jeszcze jeden aspekt do tego całego pakietu to jest system dotacji do zbiorników retencyjnych i o nim też dużo rozmawialiśmy na spotkaniu, Bardzo dużo miast wprowadziło opłaty deszczowe, natomiast niewiele miast zdecydowało się na wprowadzenie dotacji do małej retencji. Naszym założeniem było to, żeby mała retencja była dofinansowywana dla wszystkich w Koninie. Żeby objąć w tym pakiecie jak najszerszą grupę osób i podmiotów gospodarczych, to jest skierowane do osób fizycznych, do podmiotów gospodarczych, wspólnot mieszkaniowych i w ogóle do osób prawnych, bez względu na to, czy te podmioty i osoby są podłączone do naszej infrastruktury deszczowej, oraz bez względu na to, czy oni de facto tę opłatę deszczową będą płacić czy nie, Założeniem tego systemu dotacji nie jest zmniejszenie przyszłej opłaty deszczowej dla osób korzystających z naszej infrastruktury deszczowej, ale zachęcenie ludzi do budowy infrastruktury małej retencji i zatrzymywania tej wody deszczowej na terenie naszego miasta.

Na ostatnim spotkaniu padło kilka ważnych kwestii. Na pewno padła kwestia wprowadzenia terminu tej opłaty deszczowej. Były głosy z Konińskiej Izby Gospodarczej, głosy ze środowiska spółdzielczego, żeby przeanalizować przesunięcie terminu wprowadzenia usługi biorąc pod uwagę aspekt związany z wirusem, z trudnym okresem teraz z punktu widzenia przedsiębiorców, ale też może mogłoby to też poprawić sytuację w zakresie zorganizowania tego całego procesu przygotowywania umów, wprowadzenia opłaty deszczowej w naszym mieście, i jest to pewno jakiś głos rozsądku i my tutaj jesteśmy gotowi rozmawiać, żeby rzeczywiście wprowadzić *vacatio legis* w tej całej uchwale, żeby podjąć ją teraz, ale żeby ten okres wejścia w życie uchwały był przeniesiony w czasie na wiosnę, lub do okresu letniego, tak jak niektórzy sugerowali, to też pozwoliłoby samym mieszkańcom się przygotować do systemu opłaty deszczowej robiąc na przykład pewne inwestycje, nam jako miastu przygotować się proceduralnie i organizacyjnie do tego, a przede wszystkim wyjść z tego okresu pandemii, który rzeczywiście był sygnalizowany.

Była też kwestia ważna, która poświęciła dużo dyskusji to kwestia możliwości wprowadzenia zwolnienia podmiotów w 100% miejskich, np. szkoły z opłaty deszczowej, to jest temat, który myślę, jest trudno tak wprost wprowadzić zwolnienie dla jednostek organizacyjnych dla szkół, dla np. do Domu Kultury bo jest to temat bardzo złożony. Myślę, że te kwoty dla jednostek oświatowych, dla KDK, dla MDK, czy dla MOSiR-u one nie będą aż tak duże, żeby wprowadzać tego typu zwolnienia, które mogłyby być mimo wszystko źle odebrane przez wszystkie instytucje opiniujące, bo może to być niesprawiedliwe w stosunku do pozostałych podmiotów, poza tym wtedy tracimy też ważną korzyść wynikającą z wnoszenia tej opłaty deszczowej, mianowicie możliwość odliczenia VAT-u od inwestycji w infrastrukturę deszczową, bo każda jednostka realizując wtedy taką inwestycję, może sobie ten VAT dzięki temu, że taką opłatę uiszcza naliczyć. Natomiast myślę, że wykorzystując to, że komisja jest na dzień dzisiejszy, jeszcze sporo czasu jest do sesji, jeszcze przeanalizujemy dokładnie ten temat. Na dzisiaj nie rekomendujemy takiego zwolnienia, bo mogłoby to wprowadzić wiele problemów w stosunku do korzyści, ale jeszcze się temu tematowi przyjrzymy. Myślę, że do sesji jeżelibyśmy mieli jakieś autopoprawki wnosić w wyniku tej dzisiejszej dyskusji, temat będzie rozpatrzony.

Była dyskutowana kwestia przygotowania organizacyjnego Zarządu Dróg Miejskich, czy my jesteśmy wystarczająco gotowi. No my mamy świetne doświadczenia egzekwowania opłat za gospodarowania odpadami, mamy świetne doświadczenia w zakresie wdrożenia i realizacji takich programów jak program piecowy, program do likwidacji szamb, program czyste powietrze, z którym teraz pracujemy. Te wszystkie

mechanizmy są tam podobne i te doświadczenia też zostały przeniesione do tego pakietu opłaty deszczowej.

Zarząd Dróg Miejskich ma przygotowany pomysł funkcjonowania tutaj zespołu, chociaż zespół to jest za dużo powiedziane, który by bezpośrednio zajmowałby się egzekucją tej opłaty, podpisywaniem umów z odbiorcami tej usługi i w bezpośredniej współpracy z naszymi służbami finansowymi. To jest o tyle inna sytuacja niż na przykład w przypadku opłaty za zagospodarowanie odpadami, ponieważ to będzie umowa cywilna. To nie jest opłata, decyzja administracyjna bezwzględna, która jest nakładana na mieszkańca, tak jak jest to przy systemie odpadowym, natomiast będzie to umowa cywilna, czyli każdy będzie ją mógł podpisać, albo nie. Będzie to prawo wyboru, bo jest to usługa, z której można korzystać albo nie, w związku z czym rola pracownika lub pracowników Zarządu Dróg Miejskich nie będzie wydawanie decyzji administracyjnej tylko podpisywanie umów.

Pan dyrektor później przedstawi, bo była taka prośba, aby przedstawić przykładowe wyliczenia dla domku jednorodzinny i dla dużego zakładu przemysłowego, ja dziś tutaj miałem, jest przygotowane takie wyliczenie: powierzchnia działki 354 m², powierzchnia dachu 58 m², parking kostka 13 m², powierzchnia odwadniana 71 m² – i dla takiego typowego domku kwota opłaty deszczowej wynosi 174 zł brutto, przy zastosowaniu tej naszej stawki. Także dla domków te kwoty nie będą – jest to oczywiście opłata roczna, nie będą kwoty diametralnie pogarszające sytuację finansów domowych, ale trzeba tu zaznaczyć, że zdecydowana większość domków jednorodzinnych nie jest podłączona do kanalizacji deszczowej, co też jest pocieszające pod tym kątem, że może rzeczywiście w tych domkach zamiast się podłączać do kanalizacji deszczowej warto się podłączać w zbiorniki retencyjne i tą retencję stosować w praktyce.

I drugi przykład, o który byłem proszony – to jest duży obiekt przemysłowy, typowy, powierzchnia działki 4966 m², dach 1510 m² więc jest to bardzo duży obiekt, parking kostka 1725 m², czyli powierzchnia odwadniana do naszego systemu deszczowego to jest 3235 m² zdecydowana większość jeżeli chodzi o powierzchnię całej działki, natomiast powierzchnia nieodwadniana to 1731 m² i tutaj opłata to 7700 zł brutto, bez zastosowania ulg oczywiście. I to jest porównanie domku jednorodzinny do dużego zakładu handlowego, przemysłowego, który rzeczywiście w ogromnym znaczeniu dla naszej infrastruktury wykorzystuje naszą infrastrukturę, za którą dzisiaj wszyscy płacimy my podatnicy miasta Konina, a uważamy, że w jakiejś części powinien płacić, ten który głównie z niej korzysta.

Oddaję głos panu dyrektorowi.”

Zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzej Szczepański: „Chciałbym przedstawić a propos tych przykładów, bo to chyba najwięcej osób na tej konsultacji, która była w piątek zainteresowanie było. A propos jakiejś firmy i domu jednorodzinnego przygotowałem. Co prawda nie widać, bo mam przykłady ze zdjęciami z ortofotomapy, przedstawienie dwóch obiektów. Pierwszy obiekt to jest Black Red White – meble na ul. Wał Tarejwy, jest to działka dosyć spora, bo działka zgodnie z ewidencją ma 4966 m² czyli 50 arów, spora działka i z perspektywy tutaj bazy danych, którą mamy dostępną wykazane jest, że ta działka podłączona jest do kanalizacji deszczowej, ma parking, ma dach i ten parking jak jest 50 arów działka, około, to 15 arów jest dachu i 17 arów jest parkingu i kostki. Z tego wynika, że pozostała część to jest zieleń i tej zieleni jest około 16 arów, są jeszcze inne tereny, które nie są zielenią, ale nie są odwodnione, w związku z tym one nie podlegają opłatom. I chciałem zaznaczyć, że są tereny szczelne, które nie podlegają opłatom, bo nie jest kierowana woda do kanalizacji deszczowej. Z tych parametrów wynika, 50 arowej i uszczelnionej dosyć mocno, bo ona jeszcze uszczelniona w zakresie 32 arów, wynika z tego że powierzchnia zredukowana, czyli ta powierzchnia fizyczna przemnożona przez współczynniki spływu, które są załącznikiem do regulaminu objętego tą uchwałą, wynika że powierzchnia zredukowana tej działki to jest 25 arów. Ta działka nie ma urządzeń retencyjnych, zatem nie jest zwolniona, która jest wykazana też w uchwale dotyczącej stawki, ale ma powierzchnię biologicznie czynną, czyli tą zieleń na poziomie 32 %, czyli 1/3 działki jest zazieleniona i dzięki temu uzyskuje ulgę w stawce. Ma jeszcze 1 drzewo zlokalizowane, niestety 1 drzewo na taką dużą działkę jest niewystarczające, że uzyskać dodatkową zniżkę za drzewo. Tych drzew na takiej działce powinno być 6 przy tym założeniu, które przyjęliśmy w uchwale, powinno być 6 bo przyjmujemy, że na każde 800 m² powinno przypadać 1 drzewo. Jeżeli ta działka ma prawie 50 arów, to ta działka powinna mieć 6 drzew, w związku z tym to 1 drzewo nie powoduje tego, że będzie ulga. Ale ta ulga sumarycznie powoduje, że ta stawka netto zredukowana o te ulgi wynosi 5,05 zł. Taka działka z tego wynika, że stawka netto, przy takiej działce 50 arowej to jest 7.147,23 netto, brutto 7719,01 zł na rok za tą działkę dużą. Podkreślam, że to nie jest standardowa działalność gospodarcza, bo to jest już działalność gospodarcza charakteryzująca się dużą powierzchnią i dachu i dużą powierzchnią parkingu w związku z tym to jest takiego rodzaju opłata przy tej działce.

Powiem w nawiasie, że Biedronka obok będzie mieć podobną opłatę.

Obliczyłem też przykładowy domek jednorodzinny, co prawda dzisiaj próbowałem to na szybko liczyć, szukałem po mapie gdzie taki domek jednorodzinny przyłączony jest do kanalizacji deszczowej. Powiem szczerze, że ciężko mi to było zlokalizować, z tego

względu, że tych domków jednorodzinnych naprawdę bardzo mało jest podłączonych do kanalizacji deszczowej, i dlatego też myślę, że to nie jest jakaś duża ranga podłączeń się do miejskiej sieci, taką posesję zlokalizowałem tutaj przy ul. Lewkoniowej, jest to zabudowa szeregową, powierzchnia działki 354 m², czyli 3,5 ara, powierzchnia dachu ma 58 metrów, ktoś może powiedzieć, że jest to trochę za mało, być może tak, ale akurat ta sytuacja tu pokazuje, że tylko połowa dachu jest odwodniona do kanalizacji deszczowej z tego względu, że front, czyli jedna połac dachu w kierunku ulicy jest rynnymi i podjazd odwodniony w kierunku ulicy do kanalizacji deszczowej, druga strona, która ma spływ w kierunku terenu zielonego jest zagospodarowana w terenie działki w związku z tym, mimo tego, że to jest dach, jest szczelną powierzchnią, tam opłata nie będzie pobierana. Z tego wynika, że ta 3,5 arowa działka ma powierzchnię zredukowaną, czyli po tych współczynnikach wpływu które podlegają opłatom to jest tylko 61 m². Działka ta akurat ma powierzchnię biologicznie czynną na poziomie 56%, dzięki temu uzyskuje zniżkę 10%, nie posiada zbiornika retencyjnego w związku z tym tutaj ta ulga się nie należy, nie posiada drzewa, też się ulga nie należy. W związku z tym po obniżkach wynosi 4,88 zł i przy tej stawce, przy tym metrażu ta opłata netto wynosi 161,72 zł, 174,66 zł brutto. To jest działka szeregową, ale z tyłu ma dosyć duże zaplecze takie rekreacyjno-zielone, w związku z tym ta zniżka tutaj też obniża o 10% stawkę, w związku z tym ta opłata jest niższa. To jest poziom opłaty 174 zł przy takiej posesji, która jest podłączona do kanalizacji, co podkreślam, że takich posesji jednorodzinnych dużo nie ma. Inna sytuacja jest oczywiście w firmach, w parkingach, w dachach, wszędzie gdzie jakieś powierzchnie są odwadniane do kanalizacji deszczowej.

Na spotkaniu w piątek w KSM w ramach tych konsultacji było szereg uwag do tych uchwał, w formie komentarzy były takie uwagi. Może pewne rzeczy wyjaśnię.

Jedno z pytań było takich podstawowych, które prezydent poruszał, a propos czasu wprowadzenia czyli terminu obowiązywania tej uchwały. Ja myślę, że ten 1 stycznia jest takim ciężkim terminem i może zasadnym by było rozważyć przesunięcie tego terminu wprowadzenia, na kiedy to już jest kwestia jakby poza mną, aczkolwiek uważam, że ten okres wiosenny czy letni byłby lepszy ze względów organizacyjnych, jako tutaj miasta czy ZDM-u jak i samych usługobiorców. Bo ci usługobiorcy po prostu by się mogli w jakiś sposób przygotować do tego systemu pobierania opłat, może poprzez właśnie zabudowę jakichś zbiorników, może poprzez przeanalizowanie sobie zlewni, i przeanalizowanie możliwości i kwoty jakiej mogą się spodziewać z opłatami.

Prezydent mówił o tych podmiotach miejskich, które miałyby ponosić opłaty, ZDM tak jak podkreślałem cały czas jest głównym użytkownikiem tej kanalizacji, w związku z tym jako wystawiający faktury sam siebie nie będzie obciążał, nie będzie ponosił tej

opłaty. Aczkolwiek w kalkulacji opłaty brani byliśmy w zlewni jako podmiot płacący, brani byliśmy pod uwagę, czyli te koszty nie są przerzucane na innych odbiorców, tylko te koszty ZDM-u też są wliczone w kalkulację.

Po kolei uwagi może. Odnośnie regulaminu – jedna z uwag dotyczyła, że Konińska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest interesariuszem, jak najbardziej ZDM, bo była dyskusja, że ZDM będzie zobligowany stosować regulamin. Oczywiście, że ZDM, czy Miasto będzie, z uwagi na to, że uchwała, która będzie procedowana będzie aktem prawa miejscowego, w związku z tym będzie też stosowana - będzie też niezbędne stosowanie przez Zarząd Dróg Miejskich jak i usługobiorców, także ten regulamin będzie wiążący dla dwóch stron. Oczywiście, że tak.

Uwaga do § 2 ust. 2 – może powiem ogólnie – uwaga dotyczyła tego, że regulamin słabo promuje retencjonowanie wód. Ja uważam, że ten regulamin służy do tego, aby określić zasady odprowadzania wód do kanalizacji deszczowej, ten akt nie ma zadania jako takiego promowania retencji, czy jakiś rozwiązań retencyjnych stosowania, tylko to jest akt dotyczący odprowadzania wód do kanalizacji deszczowej.

Ten regulamin jest przyjęty na wzorach regulaminów działających w innych miastach i wzorach regulaminów dotyczących odprowadzania ścieków do kanalizacji sanitarnej, bo to są tożsame regulaminy. Co prawda podstawa prawna jest inna, chociaż zasady korzystania z kanalizacji są takie same.

W § 4 ust. 3e – nie mam wydrukowanego tego komentarza, aczkolwiek chodziło o podłączenie się niektórych osób do kanalizacji sanitarnej, i związanym z tym zarzutem, że tak jakby, że czemu nie są objęci opłatami ci, którzy mają odprowadzenie wód deszczowych do kanalizacji sanitarnej, co niestety też się zdarza. I tutaj też Konińska Spółdzielnia Mieszkaniowa miała informacje z PWiK-u, że takie sytuacje się zdarzają co jest na bieżąco jakby kontrolowane. Zdaję sobie z tego sprawę, że wydaje się to być nielogiczne, że ktoś kto odprowadza kanalizację deszczową do kanalizacji sanitarnej nie ponosi opłaty i nie jest ujęty w tym regulaminie, ale powiem dlaczego. Dlatego, że w tym regulaminie nie możemy usankcjonować procedury jakim jest odprowadzanie deszczówki do kanalizacji sanitarnej z uwagi na to, że jest to działanie nielegalne. Zresztą i takie działanie, taki proceder trzeba eliminować i zdaje się, że PWiK działa w tym zakresie. Oczywiście nie wszędzie jest to możliwe od ręki. I myślę, że ta uchwała, która dotyczy wsparcia mieszkańców co do budowy zbiorników retencyjnych i tego typu rozwiązań pozwoli na to, żeby te odcięcia nastąpiły do końca, choć nie do końca to jest temat związany z kanalizacją deszczową, choć moim zdaniem nie powinniśmy łączyć tych dwóch tematów jako odprowadzenia wody deszczowej do kanalizacji sanitarnej, bo nic nie stoi na przeszkodzie, żeby opłata istniała i dzięki temu ta infrastruktura może się rozbudowywać i na przykład tam gdzie

mamy największe problemy, tam gdzie kanalizacji deszczowej nie ma. Myślę, że te dane statystyczne, które otrzymała Konińska Spółdzielnia Mieszkaniowa odnośnie nielegalnych przyłączy dotyczyła np. ulic na górnej Glince, czyli ulice: Pionierów, Młodzieżowa, Zielona, Weteranów itp. I te ulice niestety nie są wyposażone w system odwodnienia, przez co ludzie nie mają alternatywy w ogóle podłączenia się do kanalizacji deszczowej. W związku z tym odłączenie często jest niemożliwe. Myślę, że takie rozwiązania dotyczące retencji usprawniłoby ten proces.

W tym regulaminie nie możemy usankcjonować tego, że kanalizację deszczową można wprowadzić do kanalizacji sanitarnej, w związku z tym takiego aspektu w tym regulaminie nie jest to wpisane.

W następnym § 4 ust. 6 to samo pytanie się przejawiało, w tym samym tonie, więc nie będę się powtarzał.

W § 7 ust. 1 i 2 – chodzi o przygotowanie organizacyjne. Ja myślę, że wprowadzenie opłat jest uzależnione wprowadzeniem uchwały rady miasta. Był zarzut, że miasto być może nie jest przygotowane organizacyjnie, kadrowo do wprowadzenia opłat, ale wydaje się bezzasadne wprowadzenie całej infrastruktury organizacyjnej do pobierania opłat jeżeli uchwała jest dopiero procedowana. Ja myślę, że ten termin wprowadzający, który pozwoli przesunąć dzień wprowadzenia tej opłaty pozwoli nam się wystarczająco zorganizować po to, żeby tę strukturę organizacyjną zorganizować na tyle, żeby skutecznie pobierać te opłaty i zarządzać tym mieniem, chociaż uważam, że zatrudnienie w tej chwili i procedowanie statystycznych ilości umów, albo zawieranie w tej chwili umów bez opłaty jest niezasadne, bo zwiększyłoby koszty zatrudnienia, gdzie nie ma przesłanki do tego, żeby tych umów w tej chwili zawierać, bo jeśli opłaty nie ma to tych umów nie ma sensu zawierać, takie jest moje zdanie.

§ 7 ust. 3 mówi, że „w przypadku niezłożenia wniosku o zawarcie umowy przez Odbiorcę usług w terminie 30 dni od dnia przyłączenia do sieci lub rozpoczęcia odprowadzania wód opadowych i roztopowych do sieci w wyniku spływów powierzchniowych zawarcie umowy następuje na pisemne wezwanie Odbiorcy usług przez Dostawcę do zawarcia umowy” – planujemy bo ten zapis może nie był zrozumiały, ogólnie jest tak, że w regulaminie zasada jest taka, że usługobiorcy wnioskuje o podłączenie się, podłączają się, odbieramy i zawierają umowę.

W większości na starcie tego systemu będziemy mieli do czynienia z przyłączami, które już funkcjonują od lat i tam nie ma mowy o przyłączeniu się. Te podmioty już są przyłączone. W związku z tym jeśli podmioty same wystąpią z wnioskiem o zawarcie umowy, to takie zawarcie umowy nastąpi na podstawie ich wniosków. Jeżeli takie podmioty o to nie wystąpią i ten paragraf o tym mówi, my będziemy wzywać w formie

pisemnej do zawarcia takiej umowy i taka umowa powinna zostać zawarta w ciągu 30 dni.

Taki były uwagi – może na forum nie powinienem poruszać, ale pytania były takie, że § 10 ust. 2 – było tu niezrozumienie w stosunku do § 11, no § 10 mówi o rozliczeniach, a § 11 o ilościach wód. Myślę, że niektóre rzeczy też tam były dopowiedziane na tych konsultacjach społecznych, niektóre rzeczy się wyjaśniły.

Było pytanie też również o tym, dlaczego przyjęliśmy ten opad średni z 10 lat. Opad średni z 10 lat był dla Konina dlatego po pierwsze że te dane o wiele wcześniejsze są niedostępne dla Konina, bo była stacja meteorologiczna w Kole, zaś w samym Koninie nie było takiej stacji. Dopiero od jakiegoś okresu pojawiły się te dane dla Konina. Dane oficjalne z IMGW, czyli takie dość pewne. Dlatego przyjęliśmy 10 ostatnich lat z uwagi na to, że struktura w Polsce znacząco się zmienia w stosunku do tego co było 50 lat temu. Dlatego wzięliśmy ostatnie 10 lat. W tej chwili intensywność deszczy tak jakby występuje większa niż było 40-50 lat temu, a sama ilość deszczy jest mniejsza. Jak byśmy wzięli dłuższy okres, to tych deszczy nawet stosunkowo na rok by było więcej.

Było pytanie a propos współczynników spływu, czyli tych współczynników jakie przyjęliśmy, ile tej wody spływa np. z dachu, z kostki, z płytek chodnikowych. Tamta tabela wynika z danych literaturowych i oczywiście ona mogłaby być podjęta dyskusja czy tam powinno być 80, 85 czy 90, ale ja myślę, że to jest dywagacja inżynierska i tu można by było dywagować godzinami i doszlibyśmy do jakiegoś wniosku, że te współczynniki trzeba określić na średnich takich wskaźnikach, gdzie literatura różnie podaje, aczkolwiek w tych granicach co są podane to się mieści. Uważam, że te wskaźniki są przyjęte prawidłowo.

Jedno z ciekawszych pytań: ile planujemy pobrać opłat od usługobiorców, no my w tej chwili na kalkulacji, którą przygotowaliśmy, przy tej stawce, którą oszacowaliśmy w pierwszym roku planujemy pobrać ok. 800 000 zł. Czy to jest dużo czy mało, uważam, że to nie jest docelowa wartość, aczkolwiek w pierwszym roku spodziewamy się takiej kwoty.

Można by dyskutować tutaj wiele, bo nie miałem okazji odnieść się na konsultacjach społecznych, które były tam ze spółdzielniami w piątek a propos prezentacji, która była przygotowana w Bydgoszczy, ale też nie chciałbym na tym etapie mówić, bo może nie wszyscy byliby tym zainteresowani. Może poczekam do poszczególnych pytań.

Konkluzja z tej Bydgoszczy była taka, że Bydgoszcz realizuje, ma już wprowadzone opłaty za kanalizację deszczową i to jest już realizowane kilka lat w związku z tym ich zaawansowanie jest większe niż w Koninie, to na pewno tak, ale myślę, że my jako Konin nie możemy się wstydzić pod względem zagospodarowania wód, może niektóre

osoby odniosły że w Koninie tej retencji, zagospodarowania nie ma, zbiorniki wodne, które mamy w mieście, Galeria nad jeziorem, park 700-lecia, czy zbiornik na ul. Działkowej, przy ogródkach działkowych, Czarna woda, oczko wodne w Parku Chopina, te wszystkie zbiorniki wykorzystywane są jako zbiorniki retencyjne, w przelewach burzowych i one są wykorzystywane i myślę, że to jest dobry trend, który my już realizujemy od kilku dobrych lat. Był podany przykład budowy zbiorników podziemnych bodajże na ul. Kolbego w Bydgoszczy, w Koninie tutaj też robimy i pół roku temu były zakopywane takie zbiorniki w ramach realizacji inwestycji, która jest realizowana na ul. Wyzwolenia, tam są dwa ogromne zbiorniki zakopane retencyjne, które będą niwelować fale powodziowe w kanalizacji deszczowej, po to, żeby nie przebudowywać kolejnych 2 – 3 kilometrów kanalizacji deszczowej poniżej ulicy Wyzwolenia, czyli od ul. Wyzwolenia poprzez Południową, aż do wylotu rzeki.

A propos samych odbiorców te rozmowy, które prowadzimy przy wydawaniu warunków i te nowe obiekty gdzie wydajemy warunki na podłączenie się, od lat już stosujemy współczynniki spływów, czyli określamy jakie ilości wód mogą spłynąć do kanalizacji deszczowej. Czyli nie przyjmujemy wód deszczowych bezgranicznie tylko określamy jakim współczynnikiem spływu, czyli ile wody można odprowadzić. Czyli jeśli ktoś chce uszczelnić bardziej działkę pod względem tego, że zabuduje kolejny parking, wtedy jest zobligowany do tego, żeby wykonać dodatkowe zbiorniki lub rozsączanie, lub jakieś inne rozwiązanie, które eliminuje ten deszcz. Przykłady to jest np. POLO Market na ul. Szpitalnej, gdzie w ogóle się nie podłączył, tylko zastosował skrzynki rozsączające, Leroy Merlin ma duży zbiornik retencyjny przelewowy z regulatorem przepływu, PSB, MTBS na budynkach wielorodzinnych będzie stosował zbiorniki retencyjne a wcześniej już stosował na ul. Wodnej jako retencję kanałową ze zwiększoną średnicą rury. Także myślę, że tutaj się dzieje i myślę, że przy tych opłatach jeszcze więcej się będzie działało. Teraz było to tak jakby w formie negocjacji, teraz myślę, że ten aspekt finansowy bardziej uzmysłowi mieszkańcom, przedsiębiorcom, że można by przeanalizować czy rzeczywiście zawsze musimy wszystko uszczelnić w 100%, czy nie warto zastosować jakiegoś zbiornika retencyjnego, albo innej infrastruktury nawierzchni. Z mojej strony na razie wszystko.”

Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak: „Dziękuję panie dyrektorze myślę, że to co Pan powiedział na końcu, że sposób myślenia i zastosowanie alternatywnych technologii zawsze ma sens.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**. Powiedział cytując: „Ja jeszcze chciałem powiedzieć o dwóch rzeczach, które pojawiły się w piątek, a są bardzo ważne wg mnie w tej dyskusji. Pierwsza to jest postulat zgłaszany przez pana Macieja Ostrowskiego, który słusznie w swoim interesie przedstawiciela spółdzielni

mieszkaniowej zgłaszał postulat taki, aby drogi wewnętrzne w spółdzielni były wyjęte z opłaty deszczowej i my się bardzo mocno pochylił na temat tego rozwiązania i z dwóch powodów nie jesteśmy w stanie tego zrealizować. Pierwszy powód to jest kwestia formalna. Bardzo trudno jest sprecyzować, zdefiniować, postawić tą granicę, które drogi miałyby być zwolnione, a które nie. Jedyne co to moglibyśmy zrobić wyrysy z mapy, załączyć załącznik zwolnionych nieruchomości na terenie miasta Konina, co podejrzewam byłoby skasowane przez pana Wojewodę bo też nie (nastąpiła przerwa w nagraniu).

Z-ca Prezydenta postulował, aby stworzony system był czytelny i przejrzysty.

Radni przystąpili do dyskusji.

Głos zabrał radny Sławomir Lachowicz: „Panie przewodniczący, ja może wypowiem się w dwóch kwestiach, ten podatek jest dosyć wysoki. Tak patrzę na ten domek, który ma 75 m² powierzchnia dachu jest, robimy to razy dwa dla wszystkich domków bo zazwyczaj domek 10x10 ma 150 metrów, to wyjdzie kwota około 300-350 zł opłaty rocznej i ona wyniesie tyle co podatek od nieruchomości z powierzchni tego domku. Jeżeli mówimy teraz o działalności gospodarczej, ten sklep meblowy, podobnej powierzchni mam ja swój, ta kwota 7.000 zł w tej chwili jest to dosyć duże obciążenie dla nas wszystkich. Jedną moją propozycją musimy ponegocjować tą cenę wyjściową 5,35 zł na dużo, dużo niższą i może ten system wchodzić, zwłaszcza, że nie będzie żadnych ulg, żadnych zwolnień. To jest moja propozycja – obniżenie ceny.”

Z kolei głos zabrał **Przewodniczący Rady Tadeusz Wojdyński:** „Panie przewodniczący, szanowni Państwo, bardzo dokładnie zapoznałem się z tym materiałem, brałem również udział w tych konsultacjach w piątek w Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Też pokusiłem się zrobić przykładowe wyliczenie obciążenia z dwóch lokalizacji, mam dwie lokalizacje. Wezmę tą mniejszą lokalizację, podobną do tego sklepu. Tam akurat jest 68 arów, na ulicy Zakładowej i przy uldce dla powierzchni biologicznej 20%, roczna składka wyniosłaby 17.364 zł. Większa lokalizacja przy ul. Poznańskiej – powierzchnia 2 ha i 21 ar to składka 80.926 zł.

I te opłaty będą na podobnym poziomie, już nie mówię o lokalizacji przy ulicy Poznańskiej, gdzie przy zastosowaniu tej ulgi, wyszła mi opłata roczna 81 tysięcy zł. Także nie są to takie małe opłaty i myślę, że ulica Zakładowa, Poznańska i Spółdzielców, da Miastu dużo więcej pieniędzy niż 800 000 zł. Nie wiem czy dokładnie to Pan Andrzej Szczepański wyliczył. To tyle jeśli chodzi o przykładowe rozliczenie, tu się tak ustosunkowałem, że to da znaczne obciążenia.

Teraz jeśli chodzi o regulamin i projekty uchwał, to nie chciałbym prezentować tych wszystkich uwag, mam ich tutaj sporo, zwróciłem tutaj uwagę panu Andrzejowi Szczepańskiemu, że ten regulamin jest zbyt ogólnikowy, mało precyzyjny w wielu zapisach, co może być kwestionowane przez organ nadzoru wojewodę i w tej wersji jestem przekonany, że wojewoda ten regulamin uchyli. Dlatego bym prosił, jest jeszcze trochę czasu do sesji, żeby przeanalizować te wszystkie punkty i tam gdzie jest mało precyzyjnie, doprecyzować, tak, żeby nie było dowolnej interpretacji zapisu przez urzędnika i to jest generalna zasada, którą trzeba było się kierować przy opracowaniu regulaminu.

A takie wnioski, które do tego, to ten okres ważności warunków, proponowałbym zwiększyć nie 1 rok, tylko do 3 lat, ponieważ pozwolenie na budowę jest ważne 3 lata, ja potem przekażę to na piśmie mam te wszystkie uwagi, przekażę tu panu przewodniczącemu Komisji Infrastruktury i potem pan może się odnieść w późniejszym czasie, nie na dzisiejszym posiedzeniu.

Są tam również takie zapisy, które dotyczą dokumentów jakie powinno się składać, skoro urząd miasta jest w posiadaniu tej wiedzy. Dodatkowo rozbudowujemy tutaj biurokrację.

Jeżeli chodzi już o samą tą stawkę, która jest zaproponowana 5,32 zł – to ta stawka jest większa od wody. Bo stawka za wodę w Koninie wynosi 5,10 zł i cała infrastruktura uzdatniania, pompowania, eksploatacji tych studni i tego wszystkiego, no a tutaj jest dar Boży. Woda z nieba spływa, spływa do kanalizacji i płacimy za nią więcej niż za wodę, którą kupujemy od wodociągów, także tutaj pan radny Lachowicz miał słuszną uwagę, że trzeba byłoby się zastanowić nad tą stawką, czy akurat w tej wielkości powinna być uchwalona przez radę miasta to na razie tyle.”

Z kolei głos zabrał **radny Jakub Eltman**, cytuję: „Szanowni państwo, ja chciałem się zastanowić nad kwestią, która częściowo już była poruszana na piątkowym spotkaniu ale nie do końca znalazłem argumenty przemawiające za tym projektem.

Dlaczego opłaty od odprowadzania wód deszczowych trafiają ostatecznie do ZDM-u, a nie do PWiK-u. Idąc przykładem innych miast, Poznań, Bydgoszcz, czy Jarocin, możemy tutaj bardzo długo wymieniać różne miejscowości, te miejscowości, które mają tą opłatę deszczową w większości jest to ulokowane w wodociągach, a nie w zarządzie dróg miejskich. Ja zdaję sobie sprawę z tego argumentu, że tu chodzi o infrastrukturę, którą zarządza ZDM, ale myślę, że to jest mały problem, bo wiemy, że takie rzeczy z inną infrastrukturą ZDM sobie doskonale radzi. Przekazanie tego potencjalnie do PWiK-u – proszę nie traktować tego jako propozycji tylko jako dyskusję, zresztą dzisiaj toczy się dyskusję – były na piątkowym spotkaniu obawy o siły

przerobowe. Na wcześniejszej komisji padło tu słowo o jednym etacie, jednej osobie, która będzie te umowy podpisywała, stwierdzała jakie ulgi na danej działce przysługują i to się odnosi do § 7 i punktu 3 regulaminu, który mówi o tym terminie 30 dni od przyłączenia, lub stwierdzenia, że wody roztopowe trafiają do tej sieci już tej, która również trafia do sieci deszczowej.

I teraz mam takie pytanie, chciałbym usłyszeć jakieś argumenty, dlaczego jednak ZDM a nie wodociągi to po pierwsze. Po drugie sam fakt stawki, którą podejmował pan przewodniczący Wojdyński, pan radny Lachowicz no te stawki są różne porównując je z innymi miastami. Tutaj możemy dyskutować, myślę, że poparciem tego argumentu będzie przede wszystkim albo to *vacatio legis*, to o czym rozmawialiśmy, że takim kompromisem mogłoby być opóźnienie wejścia w życie tej uchwały i pominięcie tego czasu trudnego dla przedsiębiorców, ale na dobrą sprawę nikt nie jest teraz w stanie zagwarantować kiedy będzie łatwiejszy czas dla przedsiębiorców, więc może bardziej łatwiejsze jest zmanipulowanie stawki niż czasu wejścia w życie tej uchwały. I chciałem jeszcze poruszyć rzecz dotyczącą instytucji miejskiej, które również będą podlegały. Boję się czegoś takiego, że Zarząd Dróg Miejskich czy wodociągi cały czas są jako jednostka organizacyjna gminy i czy my nie powodujemy sobie dodatkowych kosztów dla tych wszystkich jednostek organizacyjnych gminy związanych z podatkiem VAT i wszelkimi innymi opłatami, bo ten obrót pieniędzy gdzieś będzie, ale tam również będzie stawka, która jakby trafi w próżnię podatkową, złe określenie ale wiedzą państwo o co chodzi. Prosiłbym o szczegółowe wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję."

Następnie głos zabrał **radny Jarosław Sidor**, cytując: „Pierwsza kwestia stawki, tutaj już to zostało poruszone, ja tylko przypomnę, że z informacji, które przekazał Pan Andrzej Szczepański, kwota przekazywana Wodom Polskim jako opłatę za wody deszczowe, to jest 0,77 groszy za metr sześcienny, a stawka proponowana jest kilkaset procent wyższa, ja rozumiem z czym to może być związane, czyli z utrzymaniem infrastruktury. Ale popieram wnioski dwóch radnych, którzy wypowiadali się przede mną, o niższych stawkach.

Druga rzecz była tutaj mowa o kanalizacji sanitarnej, dopłatach. Proszę Państwa ja jestem pracownikiem PWiK-u i nie zostałem upoważniony przez pana prezesa wypowiedzenia się na ten temat jak to wygląda, rozmawiałem telefonicznie z panem prezesem podczas ostatniej komisji, ale no po prostu nie chciałem się odzywać. Dlaczego to mówię, powiem to jako człowiek obserwujący nie jako pracownik PWiK-u. Mówił Pan tutaj prezydent Adamów o tak zwanej solidarności społecznej. Dlaczego podkreślam te słowa odpowiedzialność społeczna. Dlatego że mamy tutaj taki zapis w uzasadnieniu do uchwały: *„Obecnie bowiem na finansowanie tej aktywności przeznaczane są środki pochodzące z budżetu miasta, co w praktyce prowadzi do sytuacji,*

w której koszty funkcjonowania systemu kanalizacji deszczowej są de facto finansowane przez tych mieszkańców (podatników), którzy nie są w ogóle do sieci kanalizacji deszczowej przyłączeni jak i tych, którzy zagospodarowują wodę deszczową we własnym zakresie.” - zgadza się, ale są również osoby, które również .”

Nastąpiła przerwa w działaniu systemu.

Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak po problemach technicznych poprosił radnego Jarosława Sidora o zabranie głosu.

Radny nie zgłosił się.

Dalej udzielił głosu **zastępcy dyrektora ZDM Andrzejowi Szczepańskiemu**, który powiedział, cytując: „Ja tylko chciałem się odnieść na bieżąco. Tutaj przewodniczący rady pan Wojdyński mówił o okresie ważności warunków 3 lata, przeanalizować bym musiał to, ale myślę, że to jest być może do zmiany, ja nie mówię, że to jest jakiś błąd, aczkolwiek być może jest to zasadne, są plusy i minusy takiego rozwiązania, ale myślę, że te 3 lata są do zrobienia.

Drugi aspekt dokumenty do warunków, oczywiście też musimy sobie to na spokojnie przeanalizować, myślę, że na bieżąco nie jestem w stanie tego odpowiedzieć.

Stawka – pamiętajmy tylko tyle, że ta stawka wynika w tej chwili z kosztów jakie ponieśliśmy w ostatnich 4 latach na inwestycje, na utrzymanie szacowanej zlewni. Oczywiście to co mówiłem, te 800 tysięcy to jest tak jakby docelowa, tak przyjmujemy, że w pierwszym roku całej zlewni, nie jesteśmy w stanie pobrać opłat ze 100% zlewni. Tak jak teraz w tej chwili była procedowana uchwała w Grudziądzu, tak samo tam przedsiębiorstwo wodociągów od razu mówiło, że jest to proces kilkuletni, my też tak to przyjmujemy.

Pan radny Eltman zadał pytanie a propos zarządzania infrastrukturą przez ZDM lub przez PWiK i drugie pytanie dotyczyło, czy to miejskie spółki jest sens je obciążać. Te pytania są połączone, ja przede wszystkim powiem tylko tyle, że przy tej stawce 5,32 jeśli miasto by się decydowało przekazać to do PWiK co powiem szczerze byłoby możliwe, bo wiele miast tak to realizuje i myślę, że większość miast tak to realizuje, aczkolwiek wtedy największym płatnikiem jest ZDM i ZDM w pierwszej linii musi zapłacić za tą usługę minimum 4,7 mln zł, czyli taka faktura by musiała powędrować do PWiK i wtedy ta opłata też by była obciążona VAT-em 8%. Czyli o tym samym mówimy i jeszcze mówimy o większej skali problemu, bo nie ukrywajmy, że dopóki w ZDM-ie to będzie to ta usługa nie będzie „ovatowana”, a jeśli przeszłaby do PWiK-u to ten VAT właśnie 8% na tych 4,7 mln zł by się pojawił.

Tak samo gdy mówimy o miejskich jakichś podmiotach, gdzie gdyby to funkcjonowało w spółce prawa handlowego typu PWiK, takie podmioty jak szkoły na pewno też nie mogą być zwolnione, bo to musi być bilans ekonomiczny spółki prawa handlowego, w związku z tym tam też nie może być zwolnień, a jeśli będą zwolnienia, to miasto musi zrekompensować te kwoty spółce. Także wydaje się tutaj być takim te tematy miejskich spółek, miejskich podmiotów połączone właśnie z przekazaniem do PWiK-u, i jeszcze jest jeden ważny argument, który my podnosiliśmy od samego początku, że akurat w mieście Konin drogami miejskimi zarządzamy w 100 % jako miasto. Czyli na przykład w Kole ostatnio rozmawiałem z Kołem, w mieście Koło jest tam realizowana opłata za wody opadowe i tam jest taka sytuacja, że zarządcy dróg to nie jest miasto, tylko to jest zarząd dróg powiatowych, zarząd dróg wojewódzkich i tych podmiotów, które zarządzają drogami są inni niż gmina i tam jest sytuacja taka, że przedsiębiorstwo obciąża te spółki i dzięki temu uzyskuje dodatkowe dochody. U nas ten dochód jest niemożliwy, bo my jesteśmy zarządcą tej drogi i w związku z tym tych dodatkowych dochodów nie wygenerujemy. Bo czy to pójdzie do PWiK-u czy to zostanie w mieście, czy w ZDM-ie to my te koszty i tak musimy ponosić. Mówimy tylko o podmiotach, które są zewnętrzne poza drogami.

Kolejnym argumentem, dla którego przyjęliśmy tą zasadę jak zarządcą drogi jest prezydent, czy zarząd dróg miejskich, to wtedy ta koordynacja działań w zakresie odwodnienia jest łatwiejsza przez jedną jednostkę niż dwie, to jest po pierwsze.

Po drugie trzeba podkreślić, gdyby miasto zdecydowało się przekazać infrastrukturę instalacyjną do przedsiębiorstwa to pewnie by musiało zapłacić podatek od przekazania. Jakby to była jakaś inna forma, jakaś dzierżawa, lub jakieś inne rzeczy, to pamiętajmy, że z tych 200 kilometrów sieci, które mówiłem, że taki potencjał jest w tej deszczówce, to jest 200 kilometrów sieci nie służy tylko odbiorcom, lecz często tylko drodze w związku z tym 6 tysięcy przykanalików zostałyby w zasadzie ZDM. Część sieci zostałaoby w zasobie ZDM-u. Moim zdaniem mogłoby to troszeczkę pogmatwać porządek, który w tej chwili mamy. W tej chwili wszyscy wiedzą, że deszczówka w tej chwili to jest ZDM, a sanitarka to PWiK. Po przekazaniu tego do majątku do PWiK-u mogłoby się okazać, że część deszczówki jednak pozostanie w zasobie ZDM-u, z uwagi na to, że to będzie deszczówka traktowana jako przyłącza i służąca tylko i wyłącznie drodze. Mógłby się zrobić troszeczkę taki bałagan organizacyjny z tego tytułu.

A propos kwoty nie będę dyskutował, bo to jest kwestia już dyskusji, oczywiście można zmniejszać pytanie czy kosztem ulg, tą stawkę zmniejszyć czy też te ulgi zostawić. Moim zdaniem stawka na tym poziomie i zastosowanie ulg jest lepszym rozwiązaniem takim proekologicznym, aczkolwiek dla nas jako ZDM-u nie jest to fajne rozwiązanie

bo my jako ZDM będziemy mieć więcej roboty, taka jest prawda, bo każda ulga to jest dodatkowe działanie. Ale uważam, że warto to zrobić bo to generuje jakby myślenie prawidłowe mieszkańców, żeby pomyśleli o tym jak to zrobić żeby było taniej, albo lepiej i taniej, dziękuję bardzo."

Z kolei głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**, cytując: „Ja chciałem się odnieść tylko do kwestii wysokości stawek, bo nie zgodzę się z tym, że ta stawka jest za wysoka, analizowaliśmy wszystkie stawki wprowadzone przez miasta w Polsce i nasza stawka jest gdzieś w samym środku. Nie jest ani za niska ani za wysoka. Te przykłady, które były podane przez pana dyrektora Andrzeja Szczepańskiego, proszę zobaczyć, że one zakładają bardzo pesymistyczny wariant praktycznie nie zastosowania ulg, w jednym przypadku to jest 5%, w drugim 10%, a przypominam, że ten regulamin dopuszcza możliwość zmontowania 70% ulgi, za drzewa, za przestrzeń biodegradowalną, za zbiornik retencyjny, także znacznie może być ta opłata w 70% w tym optymistycznym wariantcie zmniejszona. Poza tym szanowni państwo to jest też tak, że to nie jest decyzja polityczna, jeżeli chodzi o kwestię wysokości stawki tylko to są szacunki realnych kosztów, które dzisiaj ponosimy. My te koszty mamy zewidencjonowane bardzo dokładnie, to jest równo 6 mln zł, pokazywaliśmy w piątek na spotkaniu jak ogromną infrastrukturę mamy w utrzymaniu i jak postępuje jej degradacja, szczególnie w starej części Konina, jeżeli nie przystąpimy do poważnych inwestycji przy tej infrastrukturze deszczowej, to ona zacznie być bezużyteczna w wielu miejscach. I dopiero się zacznie problem bo woda deszczowa zacznie się wylewać albo na ulice albo na posesje, albo do kanalizacji sanitarnej. Zmarnujemy to co przez tyle lat żeśmy budowaliśmy 200 kilometrów infrastruktury deszczowej. A ta stawka to jest zaledwie dofinansowanie do tych kosztów, które my co roku - 6 mln zł ponosimy i nawet jeżeli w pierwszym roku uda się zebrać 800 000 zł bo nie wierzę, że więcej się uda zebrać, to to będzie raptem 15% ale przynajmniej ci co korzystali przez wiele lat z tej infrastruktury deszczowej przynajmniej w małym stopniu się do niej dorzucają.

Jeszcze odnośnie głosu radnego Eltmanna, też uważam, że to jest dobry kierunek, ja też bym był docelowo za tym, ale to są oczywiście dalsze etapy, myślę, że pierwszym etapem to jest w ogóle rozmowa, czy wprowadzamy opłatę deszczową, czy nie, natomiast najlepiej gdyby taką opłatę deszczową docelowo zbierał PWiK, może wydzierżawiłby rzeczywiście tą infrastrukturę deszczową od Zarządu Dróg Miejskich bo oni mają kadry, oni mają know-how, wiele remontów mogłoby być realizowane w jednym czasie. Choć trzeba pamiętać, że infrastruktura deszczowa mimo wszystko jest taką nierozzerwalną infrastrukturą z drogami. Bo zarząd dróg miejskich jak buduje drogi to zwykle z infrastrukturą deszczową i to on jest też największym płatnikiem,

także to jest dyskusja na przyszłość ja się w pełni zgadzam, i uważam, że to jest dobry wniosek, dobry postulat, ale to jest kolejny etap. Dzisiaj rozmawiamy o tym, czy wprowadzamy tę opłatę deszczową i w jakiej wysokości. Bardzo dziękuję."

Głos ad vocem zabrał **radny Jakub Eltman**: „To nie jest dyskusja na przyszłość ponieważ projekt uchwały druk nr 430 zmienia statut ZDM i zobowiązuje go do zawierania umów i pobierania opłat od podmiotów odprowadzających wody opadowe i roztopowe. Więc ja uważam, że rozmawiamy o tym tu i teraz.

Kolejnym aspektem, który chciałbym poruszyć w dyskusji jest nowelizacja ustawy dotyczącej prawo wodne, która w jakiś sposób również będzie regulowała prawdopodobnie treść naszej uchwały. Ja rozumiem, że nie możemy rozmawiać o politycznym science fiction, o projekcie ustawy, który jest w trakcie procedowania, bo nie jest to prawo, ale czy nie warto troszeczkę poczekać, czy ewentualnie spojrzeć również na projekt ustawy, która może się zmienić aby dostosować te nasze uchwały do tamtej ustawy. Dziękuję."

Głos zabrał **zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów**. Powiedział cytując: „Ja uważam absolutnie, że to jest drugi etap, bo przekazanie zarządzania infrastrukturą deszczową PWiK-owi to jest jeszcze większa rewolucja niż to co my dzisiaj tutaj wdrażamy i procedujemy. To nie można sobie po prostu uchwalić, że PWiK przejmuje. Poznań uchwali to w tym roku a szykowali to dwa lata, przejęcie zarządza nią. To jest tylko zarządzanie, bycie operatorem infrastruktury deszczowej przez Aquanet poznański od zarządu dróg miejskich. To jest bardzo długotrwały proces i pierwszym etapem musi być dobrze funkcjonujący system opłaty deszczowej, który funkcjonuje w wielu miastach od co najmniej w niektórych nawet od 10 lat. Jak będziemy mieli dobry system opłaty deszczowej, finansujący się w pełni tą deszczówką, gdzie będziemy mieli wolne środki na inwestycje w opłacie deszczowej to rzeczywiście można pomyśleć o przekazaniu tego do PWiK-u. Dziękuję."

Następnie **Przewodniczący Rady Tadeusz Wojdyński**, powiedział cytując: „Ja chciałem odnieść się do tej stawki, z uwagi nie tak do końca, bo ta kalkulacja tak zrozumiałem, te 6 mln zł, została policzona chyba razem z inwestycjami. A mówię inwestycje nowe nie powinny być finansowane z tej stawki, to nie jest źródło na finansowanie inwestycji, bo z reguły nowe inwestycje realizujemy w drogach, są to zadania drogowe, które ujmujemy tam i to idą jako wydatki majątkowe z budżetu miasta. Także również płacimy tu podatek drogowy, także są środki na nowe inwestycje, a przeważnie kanalizacja deszczowa jest w pasie drogowym, nie poza pasem drogowym.

A te obniżki stawek proponowane są takie minimalne, bo co to jest 5% w przypadku funkcjonowania danej nieruchomości powierzchni biologicznie czynnej obejmującej co

najmniej 20% powierzchni nieruchomości. Większość tych wszystkich tutaj przedsiębiorstw będzie się w tym przedziale klasyfikowała, a również jeżeli chodzi o drzewa. Drzewo mierzone na wysokości 130 cm ma przekazać 100 cm w obwodzie na 800 metrów, to są drzewa, które były chyba posadzone w poprzednim pokoleniu. Kto to wymyślił? Nie wiem jak to zostało wymyślone, ale takich drzew prawdopodobnie wiele przedsiębiorstw na swoim terenie nie będzie miało. Tu trzeba się zastanowić i przedyskutować tą stawkę. Dziękuję bardzo.”

Głos zabrał **radny Bartosz Małaczek**, cytując: „Wielu z państwa odnosi się do piątkowego spotkania. Ja żałuję, że o nim nie wiedziałem, bo bardzo chętnie wziąłbym udział, więc pozwólcie nie będę się odnosił do pewnych kwestii, których po prostu nie wiem, bo mnie tam nie było. Natomiast mam kilka pytań odnośnie tych uchwał.

Czy ZDM ma wyliczone ile podmiotów jest przyłączonych do kanalizacji deszczowej, co wiąże się potencjalnie z tą ilością umów, które byłyby podpisywane, biorąc pod uwagę właśnie standardy obsługi, wyliczanie kwot ulg, mam spore uwagi, czy ten 1 etat wystarczy, w perspektywie tych wszystkich zadań, które są ZDM-owi powierzone. W § 10 ust. 3 mówimy, że informacja o tej aktualizacji stawki będzie udostępniana na stronie internetowej, natomiast trudno, żebyśmy codziennie wchodzili i z zainteresowaniem odświeżali stronę i patrzyli czy taka stawka jest aktualizowana, dlatego mam pytanie o wykorzystanie systemu esemesowego, który w mieście funkcjonuje. W projekcie uchwały w druku nr 428 – w uzasadnieniu znalazła się literówka wskazująca na to, że dotyczy to projektu wód odpadowych a nie opadowych – to będzie mała drobna korekta w akapicie piątym.

A propos tego co mówił pan prezes Wolicki mam pytanie czy PWiK ma takie wyliczenie, albo przykłady, ile jest takich sytuacji gdzie ta deszczówka jest odprowadzona do infrastruktury kanalizacji sanitarnej i jak w tym wypadku wyglądają kontrole, jakie podejmowane są działania w celu przeciwdziałania takim praktykom.

I ostatnie pytanie do panów prezesów spółdzielni, którzy zarządzają dużo większym obszarem, czy mają wyliczenia do poszczególnych mieszkańców, jak ta kwota wpłynęłaby na budżety poszczególnych mieszkańców, z jaką kwotą wzrostu czy to czynszów, prowadzenia administracji się wiąże, bo tutaj jak wiemy nie chodzi tylko o tę nieruchomość, w której każdy mieszkaniec mieszka, ale dodatkowo wchodzi nieruchomośći dróg wewnętrznych, różnych innych obszarów, którymi spółdzielnie administrują.

Jeszcze jedna rzecz dotycząca dotacji z druku nr 442 – pytanie o konkretną kwotę jaka byłaby zabezpieczona w przyszłorocznym budżecie miasta. Mówiło się wstępnie o 100 000 zł, natomiast jeżeli celem naszym powinno być zwiększanie takiej właśnie

tendencji do naturalnej, do zwiększania tej naturalnej retencji, czy nie byłoby zasadnym zwiększenie tej kwoty, aby ten pierwszy rok był takim rokiem pilotażowym, ale też tym bardziej zachęcającym do wprowadzania i budowania tej infrastruktury retencyjnej, bo jeżeli podzielimy tę kwotę 100 000 zł na proponowane kwoty 4 tysięcy dla osób fizycznych, bądź 8 tysięcy zł dla pozostałych podmiotów, to tak naprawdę wychodzi, że rocznie to dofinansowanie z miasta będzie mogło dostać tylko kilkanaście osób bądź też podmiotów.”

Następnie **Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak** zaprosił do dyskusji zaproszonych gości oraz również radnych niebędących członkami komisji. Poinformował, że dzisiaj na ręce przewodniczącego rady wpłynęło pismo Konińskiej Izby Gospodarczej. Pismo dot. wprowadzanych uchwał.

O głos poprosił **wiceprezes Konińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Gawron**, cytując: „Chcę przedstawić stanowisko prezydium i rady Konińskiej Izby Gospodarczej. Szanowny Panie Przewodniczący! Jako Samorząd Gospodarczy zrzeszający podmioty MSP z terenu Miasta Konina pragniemy wyrazić naszą dezaprobatę wobec projektu uchwały Rady Miasta Konina w sprawie ustalania wysokości stawek opłaty za odprowadzanie wód opadowych i roztopowych do systemu kanalizacji deszczowej pozostającej w posiadaniu Zarządu Dróg Miejskich w Koninie.

Po pierwsze stoimy na stanowisku, iż tak ważne zmiany legislacyjne, bez konsultacji z biznesem są nieakceptowalne. Z ustaleń poczynionych na kolejnych spotkaniach władz Miasta Konina z Radą Konińskiej Izby Gospodarczej w 2018 i 2019 roku jasno wynika, iż projekty uchwał, które w sposób jednoznaczny dotyczyć będą rozwoju przedsiębiorczości Konina będą z odpowiednim wyprzedzeniem przedkładane do pisemnego zaopiniowania samorządowi gospodarczemu. W przypadku tego projektu uchwały nie mieliśmy szansy na przeprowadzenie konsultacji ze środowiskiem gospodarczym, zebranie stosownych uwag, a co najważniejsze przedłożenie ich na komisję infrastruktury.

Po drugie analiza projektów uchwał, zarówno tej w sprawie przyjęcia regulaminu odprowadzania wód opadowych jak i uchwały ustalających wysokość stawek opłat budzi wiele wątpliwości pod kątem rzetelności ich Zapisów. Propozycja opłaty za usługi komunalne, o których mowa w § 1 ust. 1 tj. 5,32 zł netto rocznie za 1 m³ wód opadowych i roztopowych odprowadzonych do systemu kanalizacji deszczowej nie została formalnie poparta jakimikolwiek wyliczeniami i merytorycznymi argumentami. Brak w projektach uchwał analiz porównawczych argumentujących podwyżkę opłat. Przedsiębiorcy chcieliby uzyskać także precyzyjną informację czy opłaty ponoszone przez przedsiębiorców są współmierne procentowo do łącznych kosztów Miasta

Konina związanych z odprowadzeniem wód opadowych. Brak jest naszej zgody na „równe” partycypowanie w kosztach Miasta Konina.

Po trzecie jako samorząd gospodarczy jesteśmy zdania, iż samorzady terytorialne w czasie utrudnienia czy wręcz uniemożliwienia prowadzenia działalności gospodarczej z powodu COVID - 19 są zobowiązane wdrażać rozwiązania pomocowe,, przynoszące ulgę budżetom przedsiębiorców. Wprowadzenie przedmiotowych podwyżek w obecnym czasie jeszcze bardziej pogorszy sytuację finansową naszych przedsiębiorstw prowadząc nieuchronnie do zwolnień pracowników czy w ostateczności zamykania działalności.

Wnioskujemy do Pana Przewodniczącego o wycofanie przedmiotowych projektów uchwał Rady Miasta Konina i poddanie ich rzetelnej konsultacji środowiska gospodarczego. Z wyrazami Szacunku Prezes Konińskiej Izby Gospodarczej Roman Bczyk.”

Głos zabrał **prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Piotr Wolicki**, który powiedział, cytując: „Dziękuję za zaproszenie i możliwość zabrania głosu. Przejdę do rzeczy, ale myślę, że tak zwrócono uwagę, tych pytań, komentarzy z mojej strony było dosyć dużo, więc ja się raczej zawęzę do tego, o czym tutaj dyskutowaliśmy. I ponowię pytanie, w jaki sposób oszacowano tę kwotę 800 000 zł, czyli dlaczego ta wartość? Myślę, że jakieś szacunki wykonano, a nie padła tutaj odpowiedź, chciałbym żeby jednak padła, i właśnie wydaje mi się, teraz zrozumiano o co mi chodziło, kiedy się w piątek widzieliśmy, odnośnie tego jednego etatu w ZDM-ie. Pan Andrzej wyraźnie powiedział, że jest to proces na lata. Czyli co roku ileś podmiotów tak zrozumiałem, z ilomaś podmiotami będzie zawierana umowa. Mam takie pytanie, kto w pierwszej kolejności będzie tym, z kim będzie się próbowało zawrzeć te umowy. Ja myślę, że takie podmioty jak spółdzielnie mieszkaniowe, przedsiębiorcy, którzy mają dość duże powierzchnie właśnie będą w pierwszej kolejności brani pod uwagę, no i to by prowadziło do takiej konkluzji, że jedni już będą płacili a inni mogą jeszcze latami na to czekać, więc o to mi chodziło kiedy pytałem jak ZDM jest przygotowany. No i już w pewien sposób pada odpowiedź, jest to proces na lata.

Chciałem wrócić też do tego wątku, że mało domków jednorodzinnych odprowadza deszczówkę do kanalizacji deszczowej. Ja się nie zgadzam z tym co mówi prezydent Adamów, że to nie jest związane. To jest związane. Jest to powiązane z tym o co zapytałem na początku. Jeżeli w pierwszej kolejności ktoś będzie płacił, a kolejni będą jeszcze na to długo czekali i w chwili obecnej stan faktyczny jest taki, tutaj to co Pan radny Małaczek zapytał, to myślę, że ktoś z PWiK-u odpowie, bo ja też dziękuję Prezesowi Szymczakowi, że zaraz po poprzednim posiedzeniu komisji odpisał mi. Przedstawiciel PWiK-u sam odpowie sobie na to pytanie, więc nie chcę tutaj wyręczać,

ale jeżeli ktoś w tej chwili nie odprowadza deszczówki do kanalizacji deszczowej, to czy czasami nie odprowadza do kanalizacji sanitarnej? Moim zdaniem tak jest w wielu przypadkach, mam nadzieję, że PWiK to za chwilę potwierdzi. No i teraz co, pytam swoich mieszkańców zasobów wielorodzinnych, czy to jest sprawiedliwe? Że jedni już będą płacić, a inni jeszcze przez długi okres czasu nie będą płacili mimo tego, że ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę wyraźnie mówi, że taki proceder kiedy wodę deszczową wprowadza się do kanalizacji sanitarnej jest to wykroczenie? Nie chodzi mi o to, żeby tych ludzi od razu karać. Ale jeżeli proces wychwytywania tego trwa latami, jeżeli teraz proces zawierania umów w sprawie opłat za odprowadzanie wód deszczowych i roztopowych też będzie trwał latami, no to ja nie uważam, że to jest sprawiedliwe. Zadam teraz jedno dodatkowe pytanie do PWiK-u ile takich posesji należałoby jeszcze skontrolować pod kątem nielegalnego odprowadzania wód deszczowych do kanalizacji sanitarnej?"

Następnie głos zabrał **prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zatorze” Maciej Ostrowski**, cytując: „Szanowni Państwo, ja cały czas jako prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Zatorze, bo w takim charakterze dzisiaj występuję, będę dbał o interes swoich mieszkańców.

Panie Prezydencie Adamów, nie ma rzeczy niemożliwych, wszystko jest możliwe do zrobienia, również te drogi ogólnodostępne, których na naszym osiedlu jest bardzo dużo. I korzystają z tego wszyscy mieszkańcy naszego Miasta, począwszy od rodziców, którzy przywożą dzieci do szkół, firm które korzystają z sanepidu, z basenu, z którego korzystają mieszkańcy, więc takie drogi w bardzo łatwy sposób można wydzielić, jeśli Pan nie wie jak to zrobić, to ja chętnie panu pomogę w jaki sposób możemy to zrobić.

Następna kwestia jest odnośnie jak Pan Wojdyński już wspomniał, opłata od przedsiębiorców, niejedni będą płacić po 20 – 30 tysięcy zł, są to firmy, które są zlokalizowane na ul. Przemysłowej, Zakładowej, Spółdzielców i również w innych częściach Miasta. Cały czas się przysłuchuję tej dyskusji i w piątek i dzisiaj, że miasto chce z tego podatku tylko 800 000 zł wyciągnąć, nie wiem kto to liczył i w jaki sposób policzył, ale 800 000 zł no to jest kwestia tak naprawdę 20 przedsiębiorców, którzy są zlokalizowani na tych terenach i którzy mają takie duże tereny. Ja w swojej spółdzielni wstępnie jak wyliczyliśmy na podstawie danych z Geoportalu, bo czasu było bardzo mało, żeby to przedstawić, spółdzielnia będzie ponosiła koszty ok 150 tys. zł rocznie. Więc opłata około 5 zł za 1 mieszkanie. Można powiedzieć że to jest mało, ale to jest aż 5 zł, które rocznie da 60 zł dodatkowo do mieszkańców.

Również chciałbym się odnieść do kwestii drzew, że bonifikata za drzewo, które jest mierzone na wysokości 130 obwód 1 m no to nie wiem jak to się ma do stanu faktycznego, bo w tamtym roku na naszym osiedlu zostało posadzonych dosyć dużo,

bo ponad 400 drzew, które taki obwód pnia będą miały za 20-30 lat. Więc ja uważam, że ten zapis powinien być zmieniony i powinno się liczyć współczynnik zalesienia, ilość drzew, które są na danym terenie, a nie od obwodu.

Jeszcze jedna moja uwaga jest taka, że jeżeli będziemy mieli wprowadzić ten system poboru opłaty za wody opadowe, to uważam, że powinniśmy go wprowadzać dwufazowo. W pierwszym etapie powinniśmy wprowadzić od powierzchni dachu. Tutaj nie było żadnych kontrowersji bo każdy z dachu korzysta. Po roku czasu, po przedstawieniu rzetelnych analiz i wpływów wtedy wiedzielibyśmy ile tak faktycznie wpływa z tego podatku z powierzchni dachu, i ewentualnie później moglibyśmy pokusić się o rozszerzenie tego systemu na pozostałe tereny, drogi, czy parkingi. I to wszystko w tym temacie."

Głos zabrał **zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów**: „Dziękuję państwu za te głosy, część z nich już wcześniej była sygnalizowana na spotkaniach.

Ja chciałem odpowiedzieć prezesowi panu Gawronowi, bo się pytał, czy ta opłata jest tak skalkulowana, że odzwierciedla i jest adekwatna do tych kosztów, które ponosimy. Nie jest. Ona absolutnie nie jest adekwatna do tych kosztów, które ponosimy, tylko w mniejszej części finansuje system utrzymania infrastruktury deszczowej resztę dokładają mieszkańcy Konina z budżetu, także ci którzy nie mają tego dobrodziejstwa, żeby być podłączonym do infrastruktury deszczowej, bo muszą finansować infrastrukturę deszczową marketów, dużych zakładów przemysłowych, dla których te 10 tysięcy w rocznym budżecie – uwierzcie mi państwo - nie jest niczym spektakularnym. Natomiast pożera nam to 6 mln zł rocznie z budżetu miasta, które mogłyby być sędowane na inne projekty społeczne, miejskie, powszechne dla wszystkich mieszkańców, ale nie, musimy finansować infrastrukturę dla dużych marketów, którzy zdzierają z nas na każdym kroku. Kogo my dzisiaj szanowni państwo bronimy. Bo głównie ich bronicie szanowni Państwo przedstawiając szereg argumentów na to dlaczego tej opłaty nie wprowadzać. Pytanie na dzisiaj jest proste. Te wszystkie argumenty, które Państwo dzisiaj prezentujecie to jest oczywiście rozdrabnianie kluczowego pytania. Czy chcemy wprowadzić opłatę deszczową i sprawić że ten system będzie bardziej sprawiedliwy, czy chcemy przystąpić do grona miast, które w odpowiedzialny sposób chce gospodarować wodami opadowymi, czy chcemy wreszcie stworzyć system finansowania taki, abyśmy mogli naszą infrastrukturę deszczową w Koninie rozwijać i utrzymywać na odpowiednim poziomie. To jest jedno pytanie, albo chcemy, albo nie. Wszystkie inne kwestie zostały przygotowane przez pracowników Zarządu Dróg Miejskich w sposób bardzo profesjonalny za co dziękuję. Pakiet, który został państwu zaprezentowany to jest pakiet, który funkcjonuje w kilkudziesięciu miastach. Jest standardowym pakietem

i nie sadzę żeby wojewoda tutaj coś uchylał, bo takie uchwały poprzehodziły już w innych miastach. Jeżeli cokolwiek miałyby się zmienić i pan wojewoda mógłby to usunąć, to w wyniku naszych dyskusji, gdzie my modelujemy ten standardowy pakiet w innym kierunku bo chcemy go dostosować do warunków miejskich. Ale szanowni państwo zastanówcie się ile w budżecie dużych przedsiębiorstw, dużych zakładów, które mają milionowe budżety, te 10 000 zł rocznie ile to stanowi i czyj interes państwo chcecie chronić? Czy wszystkich mieszkańców Konina, całego miasta czy poszczególnych wąskich grup społecznych dużych, ogromnych podmiotów, które zajmują potężne połacie naszego miasta, z których spływa mnóstwo wody deszczowej, gdzie my musimy ją przyjąć, oczyścić, odprowadzić, zapłacić za nich podatek, rządowy podatek do Wód Polskich, który z roku na rok coraz bardziej wzrasta, a który zostanie jeszcze bardziej zwiększony za chwilę podatkiem od wody, który jest procedowany. Musimy utrzymać te wszystkie urządzenia, kilkadziesiąt urządzeń które funkcjonują na całej infrastrukturze, całą kanalizację i to wszystko musimy zrobić my mieszkańcy Konina z naszych podatków, właśnie za te duże zakłady przemysłowe i za supermarkety.”

Głos zabrał **radny Sławomir Lachowicz**: „Panie prezydencie Adamów ja tylko chciałem się odnieść do tych słów pana, a skąd te podatki skąd pan ma, czy od tych dużych przedsiębiorstw, czy od kogo?

Nie można tak mówić, że trzeba obciążyć tych dużych bo co, oni nie płacą? Skąd te podatki wpływają. Wpływają właśnie od tych dużych przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo.”

Z kolei głos zabrał **Przewodniczący Rady Tadeusz Wojdyński**: „Ja chciałem po prostu udzielić odpowiedzi prezesowi KIG, który zabierał głos, który wnioskował do mnie o wycofanie projektu i poddanie rzetelnej konsultacji. Chciałem powiedzieć, że to jest kompetencja prezydenta. Prezydent może wycofać tylko. W tej chwili procedura już została uruchomiona i nie bardzo można to wycofać. Także to powinno być skierowane do Prezydenta Miasta Konina, ten apel. Dziękuję.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów**: „Ja tylko tutaj do pana radnego Lachowicza, bo pan ciągle używa sformułowania, że to jest podatek. To jest opata. Opłata za pewną usługę, którą miasto świadczy podmiotom gospodarczym i mieszkańcom. Jeżeli ktoś w bardzo dużym stopniu korzysta z tej usługi, to powinien przynajmniej się w jakimś stopniu dofinansowywać i o tym mówię. To nie jest podatek. Podatki ustala państwo, rząd polski ustala podatek, za chwilę będzie podatek od deszczu, prawdziwy, który dotknie właśnie tych, którzy nie są podłączeni do infrastruktury deszczowej i to będzie stawka o wiele wyższa niż ta, o której w tej chwili mówimy, ale nie chcę o tym mówić bo tego projektu jeszcze nie ma. Nie jest to

procedowane w Sejmie. My chcemy wprowadzić pewne współfinansowanie osób, które korzystają z naszej usługi, po to żeby obciążyć nasz budżet, również w takim zakresie, żeby móc te podatki wspólne wszystkich osób, wszystkich podmiotów również tych, które nie są dzisiaj podłączone do deszczówki, dedykować na inne zadania o bardziej powszechnym charakterze, bo to jest tak, jak byśmy dzisiaj wprowadzili w mieście darmową komunikację, darmowy odbiór i zagospodarowanie odpadów, darmową wodę, darmowe ciepło, bez względu czy ktoś korzysta czy nie, wszystko jest darmowe. Niestety to jest fikcja szanowni państwo i to nie jest możliwe w dzisiejszych czasach aby wszystko było darmowe, powinno być tak, że kto z czego korzysta to za to płaci, a przynajmniej w jakiejś drobnej części i tylko tego dotyczy ten projekt uchwały."

Ad vocem głos zabrał **radny Sławomir Lachowicz**: „Panie prezydencie, ja nie mówię, że my jako przedsiębiorcy nie chcemy płacić tego podatku, my chcemy ale chcemy go płacić niższy, bo to jest dosyć wysoki ten podatek. A dosyć tych podatków płacimy i podatki które wpływają do miasta głównie wpływają od nas, od przedsiębiorców. Już nie będę wskazywał ile ja sam płacę. Naprawdę to są duże kwoty. Dziękuję."

Zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów: „Dlatego szanowni państwo przedłożyliśmy państwu ten projekt uchwały w związku ze stawkami, bo wiele miast stosuje taki system, że stawka jest ustalana przez prezydenta miasta zarządzeniem. Zdecydowaliśmy się na taki wariant, żebyście państwo zdecydowali jaka ma być wysokość tej stawki, my zaproponowaliśmy taką stawkę ponieważ w naszym przekonaniu pozwoli zapłacić podatek do Wód Polskich i przeznaczyć jeszcze drobną nadwyżkę na koszty utrzymania w jakiejś części tej infrastruktury od mieszkańców. Natomiast to jest kwestia rady, jaka ta stawka będzie ostatecznie uchwalona. Ważne, żeby nie była ona na tyle niska, że system nie będzie się opłacał z punktu widzenia organizacyjnego."

Z kolei głos zabrał **radny Dominik Szopa** powiedział, cytując: „Mam takie pytanie dotyczące bo jak rozumiem, jeżeli źle rozumiem to proszę mnie poprawić. Podstawa prawna, która daje możliwość nakładania takiej opłaty to jest artykuł 34 prawa wodnego gdzie jest, jak rozumiem, taka kalkulacja dotycząca tych spodziewanych 800 000 zł w pierwszym roku, jest skalkulowana na podstawie tego obowiązującego przepisu, że tą opłatą można obciążyć nieruchomości o powierzchni 3500 m² gdzie wyłączone jest chyba przynajmniej 70% powierzchni biologicznie czynnej, proszę o potwierdzenie, że te kalkulacje oparte są na tych kryteriach?

I pytanie uzupełniające, czy w projektowanej ustawie, ustawa, która jeszcze do Sejmu nie dotarła jest na bardzo wczesnym etapie prac, to ona ma tytuł o inwestycjach w zakresie przeciwdziałania skutkom suszy, ta ustawa ma nowelizować ten artykuł 34

prawa wodnego gdzie ta powierzchnia nieruchomości ma być do 600 m², mam pytanie czy było przez miasto, służby miejskie robiona jakaś kalkulacja jak by to wyglądało przy tych 600 m² przychody podatkowe?"

Z kolei głos zabrał **Przewodniczący Rady Tadeusz Wojdyński**: „Ja mam jedno pytanie do pana prezydenta, bo nie wiem czy mamy taką wiedzę, czy pozostałe miasta, były miasta już wojewódzkie z wielkopolski wprowadziły już te opłaty? Mam tu na myśli Kalisz, Leszno i Piłę.”

Odpowiedzi udzielił **zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzej Szczepański**: „To może odpowiem a propos Piły, Piła była jednym z pionierów wprowadzenia wód opadowych. Jak pamiętam już 15 lat ta opłata funkcjonuje, w Lesznie z tego co wiem funkcjonuje, Kalisz duże kroki czyni a propos wprowadzenia opłaty, bo tam jest dosyć duży bałagan związany z wieloma zarządcami infrastrukturą deszczową i tutaj rozmawiałem z PWiK-iem z Kalisza i tam ten temat jest systematyzowany w celu podjęcia tematu opłat za wody opadowe. W sąsiedztwie jeszcze Jarocin ma opłaty, Ostrów Wielkopolski, gmina Koło, to co mówiłem wcześniej, Poznań, Bydgoszcz. Ja już wcześniej pokazywałem jakie te opłaty są wysokości i te opłaty są na poziomie średniej, którą my przyjęliśmy.

A propos radnego Szopy odpowiem od razu, że to nie jest ta opłata. Opłata z artykułu 34 prawa wodnego, 3500 m² to w ogóle nie jest związane z tym, bo tam jest opłata związana z prawem wodnym i to jest opłata niezwiązana ze świadczeniem usługi na odprowadzenie kanalizacji deszczowej. Jedno nie ma nic wspólnego z drugim.

Te 3500 m² jest opłatą na posesji tam gdzie nie ma systemu kanalizacyjnego. Jeśli jest system kanalizacyjny to ta opłata nie wchodzi.

Od razu chciałbym się ustosunkować, przewodniczący Wojdyński mówił a propos inwestycji, ja tylko powiem, że ta opłata z prostego rachunku wynika, że nie będzie pokrywać inwestycji, bo w ostatnich latach średnia koszty inwestycyjne to były 4.538.000 zł rocznie takie były koszty inwestycyjne w ostatnich latach, zaś sam koszt, który Miasto poniesie, to co ZDM ma płacić teoretycznie, czyli to co nie płaci, ale co powinien płacić, to jest 4.700.000 zł, czyli to jest ta najwyższa kwota którą i tak poniesie miasto. W związku z tym tutaj nie mówimy o kosztach inwestycyjnych.

Było jeszcze jakieś pytanie radnego Małaczka dotyczące ile podmiotów – nie wiem ile podmiotów, nie wiem ile podmiotów, my liczyliśmy zlewnie a nie podmioty, w związku z tym nie wiem ile będziemy mieć umów zawartych.

Ja tylko odniosę się jeszcze do przedsiębiorców i opłat. Ja rozumiem, że to obciążenie jest na pewno problematyczne, bo to zwiększa koszty utrzymania, aczkolwiek tylko

powiem tyle że tak wymieniliśmy miasta sąsiednie, bo w innych miastach konkurencyjność jest taka, że tam te opłaty już są. Także w innych miastach te opłaty widnieją, a tam gdzie nie ma opłat zazwyczaj nie ma kanalizacji. Przedsiębiorca czy mieszkaniec musi ponosić indywidualne koszty albo wspólnie z sąsiadami a propos odwodnienia, czy wykonania jakiś zbiorników, bo nie ma alternatywy wyboru czy kanalizacja deszczowa, czy zagospodarowanie. W związku z tym myślę, że tu też nie jest tak do końca.

Prezes Ostrowski za to mówił o drzewach, tylko dachy. Jeśli mówimy o dachach to to się mija z celem, bo albo wprowadzamy opłaty, bo my do Wód Polskich odprowadzamy opłaty nie tylko za dachy, ale za wszelkie powierzchnie, w związku z tym wprowadzenie opłat tylko za dachy mija się z celem, bo cała machina administracyjna musi ruszyć, a uzyskane koszty mogą nie pokryć tego co zbierzemy.

Druga sprawa to jest drzewa. Drzewa nie tyle w tym zamyśle, bo to jest zaczerpnięte z projektu uchwały Rady Miasta Rumia nad morzem, ten pomysł z drzewami, on nie ma na celu, że ktoś będzie sadził 50 - letnie drzewo. Tu chodzi o to, że jak ktoś ma 50-letnie drzewo, żeby miał argument, żeby go zostawić, a nie żeby wyciąć, bo może to zrobić. I to jest taki zamysł w tej uldze, żeby te drzewa miały ochronę nie tylko wizualną, ale żeby był ten aspekt jeszcze finansowy dodatkowo 10% zniżki, żeby to było brane pod uwagę. Oczywiście można z tego zrezygnować, można robić mniejsze średnice drzew, tylko, że wtedy staniemy się służbami, które będą wędrować i szukać tych małych drzewek, które ktoś zasadził po to, żeby uzyskać zniżkę, a później to drzewko uschło i później nikt na to nie zwrócił uwagi. Przecież nikt codziennie nie będzie tego sprawdzał.

Jeszcze był jeden aspekt poruszony że to jest stawka duża, bo jest droższa od wody. Jeśli mamy porównywać, to porównujemy z kanalizacją sanitarną, bo koszty kanalizacyjne są inne niż wodociągowe. Kwestia budowy, utrzymania jest zdecydowanie inna i taka kanalizacja sanitarna chyba jest sporo droższa. A same koszty utrzymania są porównywalne oprócz samej oczyszczalni ścieków. A sama sieć jest taka sama. A czym się różni? Nie widzę różnic. Tak samo musimy czyścić, tak samo nam się zarywa, tak samo musimy naprawiać drogi w tym aspekcie, bo to są porównywalne koszty w związku z tym nie widzę przeciwwskazań, żeby porównywać się z kanalizacją sanitarną. To chyba wszystko, dziękuję."

Głos zabrał **radny Wiesław Wanjas**: „Chciałbym się ustosunkować do paru głosów, które tutaj padły na komisji. Po pierwsze no proszę państwa nie da się tak, życie jest niesprawiedliwe i wszyscy o tym wiemy, nie da się tak, żeby wszyscy za pstryknięciem palców mieli w jednej dacie w jednej godzinie mieli wprowadzone umowy wprowadzone opłaty, bo to jest niemożliwe fizycznie i wszyscy o tym doskonale

wiemy, że w innych tematach naszego życia jest dokładnie tak samo. Jedni mają odliczenia wcześniej inni później, jedni mają obciążenia wcześniej, inni później, takie jest po prostu życie i trzeba się z tym pogodzić. Nikt nie wymyślił w żadnej dziedzinie życia perpetuum mobile.

Druga sprawa to jest taka, że nie wolno nam w naszej dyskusji, a przynajmniej nie powinniśmy w naszej dyskusji porównywać się do innych miast. Wiele razy o tym mówiliśmy. Każde miasto to jest inna infrastruktura do utrzymania dróg i ulic. My nie możemy porównywać się z Kaliszem bo u nich jest około 70 czy 75 km ulic, u nas jest prawie 200 km. Inne miasta jak Bydgoszcz czy Poznań mają tylko swoje drogi miejskie i powiatowe to mają powiaty, a my mamy wszystkie począwszy od miejskiej, powiatowej, krajowej do wojewódzkiej, wszystkie te drogi utrzymujemy i ponosimy koszty.

Trzecia sprawa to jest taka, że nie zapominajmy o tym, że to co stara się na razie o tym nie mówić pan prezydent Adamów, ale będzie procedowany bo już są przygotowane projekty uchwał dotyczące podatku od wody, i wtedy dopiero zobaczymy jakie to będą koszty, jaka będzie dyskusja. Dajmy się rozwinąć tej uchwale, dajmy się rozwinąć, zróbmy coś na początek i wtedy dopiero po jakimś czasie, jak zacznie to funkcjonować, to oceniamy, ano mówiłem na spotkaniu komisji, że to było złe, a na razie to nie wiemy, czy dobrze, że to ZDM będzie prowadzić, czy to PWiK by prowadził, na tę chwilę trudno cokolwiek powiedzieć. Ja sądzę, że trzeba dać światło jakieś panom prezydentom, że jeżeli coś chcą zrobić, co do tej pory zrobili od czasu swojego, że tak powiem rządu, tak to nazwijmy, odkąd się zaczęła ich kadencja, dużo dla miasta zrobili, że mają dobre pomysły i dalej niech to realizują, a po prostu będziemy obserwować i będziemy wyciągać wnioski, a potem będziemy oceniać to co roku, czy to jest dobre, albo wprowadzać, przecież każdy projekt uchwały jest przegłosowywany, i ma to do siebie, że można zgłaszać po prostu jakiegokolwiek poprawki. Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący."

Głos zabrał **prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Piotr Wolicki**, który powiedział, cytując: „Pytanie do pana Andrzeja Szczepańskiego, jeżeli nie liczono podmiotów, a mówi Pan o zlewniach to prosiłbym, żeby wskazać jakie zlewnie były brane pod uwagę szacując kwotę 800 000 zł, oczywiście mnie interesuje, czy te zlewnie, które były brane pod uwagę to także obszar zasobów, na których występują budynki zarządzane przez KSM, i jeszcze jedna kwestia bo nie widzę na tej liście przedstawiciela PWiK-u, jeżeli by nie było komentarza ze strony PWiK-u odnośnie tej liczby tych posesji, do których odprowadza się deszczówkę, tzn. liczby posesji, które odprowadzają deszczówkę do kanalizacji sanitarnej, no to ja mogę przedstawić tę informację, prezes Szymczak wysłał mi taką wiadomość.

Jest to wiadomość emailowa, gdzie prezes Szymczak, ja też to rozumiem, kiedy było ostatnie posiedzenie połączonych komisji Finansów i Infrastruktury, żeby wszystkimi informacjami sypał jak z rękawa, potem pan prezes uzupełnił, przeczytam.

Z informacji uzyskanych z PWiK wynika, że w latach – proszę zwrócić uwagę, na czasookres – 2012 – 2020 – przeprowadzono 3998 kontroli, panie Andrzeju nie tylko górna Glinka, tylko jest zaznaczone we wszystkich dzielnicach Konina, pod kątem nielegalnego odprowadzania wód deszczowych do kanalizacji sanitarnej. Ujawniono 632 nielegalne podłączenia, z tego 171 posesji nadal odprowadza wody deszczowe do kanalizacji sanitarnej. To dobro ekologiczne, o którym mówimy, ta woda deszczowa, nadal idzie od kanalizacji sanitarnej. Jak tu wyjaśniono dalej, mając na uwadze aspekt ekologiczny i ekonomiczny nielegalnego procederu, właścicieli nieruchomości dyscyplinuje się biorąc pod uwagę niekiedy specyficzne warunki i koszty wykonania docelowej kanalizacji deszczowej, czyli są uwarunkowania terenowe, które to utrudniają. Natomiast fakt jest faktem, że przez te 8 lat wykonano dużo bo 4000 kontroli, ale pojawia się kolejne pytanie, ile jeszcze należałoby skontrolować no i wychodzi mi, że co czwarte nielegalne przyłącze, które zostało wykryte, nadal występuje. Więc jeżeli mówimy o sprawiedliwości jakiejś, mówimy o ekologii, to ten aspekt panie prezydencie trzeba brać pod uwagę, dziękuję bardzo.”

Głos zabrał **radny Jakub Eltman**: „Panie przewodniczący, ja chciałem doprecyzować jedną rzecz, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Czy Pan Prezydent Adamów powiedział, że stawkę może ustalić Pan Prezydent zarządzeniem, że nie musiałyby być uchwały rady miasta. Proszę o odpowiedź.”

W odpowiedzi **zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów**: „Nie, ja powiedziałem, że to państwo radni mają możliwość ustalenia stawki na sesji, że niektóre miasta stosują wariant taki, że rada miasta daje pełnomocnictwo prezydentowi i prezydent wtedy zarządzeniem ustala taką stawkę. Natomiast my zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, że to radni bezpośrednio ustalają stawki i w każdym momencie mogą ją zmienić.

Chciałem odnieść się do tego, o czym była mowa o tym podatku od deszczu. Dzisiaj szanowni państwo jest tak, że ktoś kto ma działkę powyżej 3500 m, założymy taką działkę o której dzisiaj mówiliśmy - 4000 m, płaci podatek od deszczu – takie jest dzisiaj prawo i ten podatek od deszczu płaci 50 gr za 1 m². W związku z czym popatrzcie jakie to jest niesprawiedliwe, nie jestem podłączony od deszczówki, a jestem wielkim przedsiębiorcą marketem, to płacę do budżetu państwa opłatę – podatek od deszczu. A jak się podłączę do deszczówki, do tej deszczówki którą miasto mi remontuje, utrzymuje, buduje, to wtedy nie muszę nic płacić. Czy to nie jest szanowni państwo, że coś tu nie jest w porządku? Czy my nie mamy prawa nałożyć,

tak jak państwo polskie nakłada na tych dużych przedsiębiorców opłaty jeżeli oni nie są podłączeni do deszczówki, w momencie kiedy my im dostarczamy pełną profesjonalną usługę, odbieramy od nich tę deszczówkę, czyścimy ją i w odpowiedni ekologiczny sposób ją gospodarujemy, to wtedy musimy to robić za pieniądze mieszkańców Konina, za pieniądze wszystkich podatników, czy to jest sprawiedliwe? Dlatego mówię o tej sprawiedliwości szanowni Państwo, żebyśmy myśleli o interesie całego miasta, bo rząd polski jakoś nie zajmuje się tą kwestią przedsiębiorców, bo jeżeli ktoś nie jest podłączony do deszczówki, to taki podatek od deszczu pobiera a za chwilę ma on zdecydowanie wzrosnąć i ma też objąć podmioty zdecydowanie o mniejszych działkach do 600 m². Ja nie krytykuję tej polityki rządu, bo to jest polityka proekologiczna, dotycząca zagospodarowania wód opadowych. Ale jeżeli my też chcemy iść w tym kierunku, to nie rozumiem chociażby radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy tak ostro i zaciekle krytykują to rozwiązanie, kiedy ono jest w pełni zbieżne z rozwiązaniem preferowanym przez polski rząd dzisiaj, tak jak mówię pewnie i słusznie i koniecznie, bo inną drogą nie pójdziemy. Dziękuję bardzo."

Głos zabrał **radny Jacek Kubiak**: „Przysłuchując się tej dzisiejszej debacie tych wszystkich osób, prezesów, szefa Konińskiej Izby Gospodarczej, tak się zastanawiam, czy my w ogóle z takim tematem, taką uchwałą powinniśmy już wchodzić. Wszyscy, wygląda na to, że oczekują tego, żeby to przenieść w termin, żeby to dogadać po prostu ten temat sytuacyjny, żeby to wprowadzić już, to, żeby wszyscy byli zorientowani w co w tym wchodzi.

Moim zdaniem na dzień dzisiejszy, jest to zupełnie niepotrzebna uchwała, niepotrzebny zamęt wśród mieszkańców i przedsiębiorców, to jest pierwsza sprawa.

A druga sprawa tak ad vocem do pana prezydenta, bo pan radny Wanjas tak się bardzo martwi, że u nas jest tyle kilometrów tego wszystkiego, to jeszcze przyłączmy może Kazimierz Biskupi i Kramsk i będziemy mieli jeszcze więcej i jeszcze będzie droższa infrastruktura. Kto za to odpowiada? Szanowni państwo no przecież musimy sobie powiedzieć jedną rzecz. Konin jest rozwlekłym miastem i za to muszą mieszkańcy zapłacić w imię czego? Że przyłączać jeszcze Kazimierz Biskupi i Kramsk? Coś tu nie pasuje w tym wszystkim. Dziękuję."

Ad vocem głos zabrał **radny Wiesław Wanjas**: „Panie radny Kubiak, mówiąc te słowa, to w okresie odkąd jesteśmy i odkąd ja jestem radnym nie zostało przyłączone nawet pół kilometra. Dostaliśmy to i nie nasza wina jest taka, że mamy takie położenie jakie mamy, że na jednej stronie jest Łęczyn na północy i Starówka na południu, że na jednej stronie jest Chorzeń a kilka, czy kilkanaście kilometrów w prawo jest Grójec, Laskówiec. To nie jest sprawa tego, że my przyłączamy, czy nie przyłączamy, bo jak pan by chciał dokładnie zobaczyć co wie, to to przyłączenie, o którym my mówimy,

Wola Podłęzna, Rudzica i inne, o którym my mówiliśmy, w niewielkim stopniu by to powiększyło, ponieważ by się stał teren miasta bardziej okrągły, a tak jest wydłużonym, stanowi słupek idący w górę.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów**: „Ja tylko jedną kwestię, bo Pan radny Kubiak na początku powiedział o tym terminie, tutaj się wszyscy zgadzamy. O tym terminie mówiliśmy w piątek i dzisiaj, także tutaj jak najbardziej to vacatio legis wprowadzić, ale podejmijmy uchwałę teraz, żebyśmy mieli czas zorganizować ten system. Natomiast termin tutaj zgodnie z propozycjami i wnioskami KIG, SM, wielu radnych czy też pana radnego Kubiaka, jak najbardziej możemy przesunąć, jak pan Andrzej Szczepański powiedział, na wiosnę, lub na ten okres letni. Tutaj myślę, że się w pełni zgadzamy.”

Następnie głos zabrał **zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzej Szczepański**: „Tu jeszcze padło takie pytanie odnośnie zlewni, jak ustalaliśmy tą stawkę, to ja jeszcze raz powtórzę. Stawka wynika z tego, że po jednej stronie mamy koszty i te koszty wyliczone zostały na 6.578.159,92 zł. To mamy po stronie kosztów. Skąd wychodzi stawka, wychodzi stawka ze zlewni, jaka jest przyjęta, zredukowana zlewnia z całego miasta Konina, objęta kanalizacją deszczową.

Pan prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pytał się jak mierzyliśmy. Mierzyliśmy poprzez znowu wskaźnikowo zgodnie z danymi inżynierskimi jak się przyjmuje zlewnię, np. w strefach mieszkaniowych, w budownictwie wysokim, niskim, przemysłowym, są odpowiednie wskaźniki, gdzie przyjmuje się powierzchnię zlewni zredukowanej, na podstawie tych poszczególnych ulic z poszczególnymi wskaźnikami spływu wyszła zlewnia zredukowana na poziomie w sumie 225.250 m² i po odjęciu zlewni ZDM- u wyszło tyle, że w tych kosztach ZDM by musiał partycypować tyle na poziomie 4.700.000 zł, zaś pozostały koszt to jest koszt usługobiorców. Ja też wiem, że to nie jest 800.000 zł, tylko my zakładamy, że w pierwszym roku nie jesteśmy w stanie ściągnąć całej kwoty, która wychodzi z tych wskaźników, w związku z tym to co tutaj i pan radny podkreślał, a prezes dopytuje, nie jest możliwe w pierwszym dniu obowiązywania uchwały zawrzeć ze wszystkimi umowy i procedować fakturowanie następnego dnia. No nie jest to możliwe, dlatego też jak w każdym mieście przyjęte jest kroczące ściągnięcie tych opłat, na podstawie danych, które będziemy pozyskiwać na bieżąco. To jest zdaje mi się racjonalne. Oczywiście jest, to chyba jest logiczne, że ta praca rzeczywiście potrzebuje dużo ślęczenia w dokumentach, w terenie. Zaczyna się od pewnych zlewni, które są najbardziej uszczelnione, od podmiotów które są najbardziej uszczelnione i to jest rzeczywiście prezes spółdzielni ma słuszną obawę, że w większości to jest tak, że zaczyna się od największych odbiorców, no tak, zazwyczaj zaczyna się od największych odbiorców. No bo zagęszczenie zlewni,

najwięksi odbiorcy, powoduje to, że ten system w krótkim czasie szybko uszczelnimy. Jak byśmy zaczęli odwrotnie no to okaże się tak, że w pierwszym roku my nie zbierzemy nawet 50%, tylko 10% opłaty, a dopiero w następnym roku resztę, no to chyba logiczne jest przy pobieraniu opłat w każdej branży, w każdym interesie i w każdym biznesie. Dziękuję.”

Głos zabrał **prezes Konińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Piotr Wolicki**, który powiedział, cytując: „Ja bardzo krótko odnośnie tego co Pan Andrzej Szczepański powiedział, no i proszę zestawić sobie tę informację z kwestią deszczówka idzie do kanalizacji sanitarnej i mamy wieloletni proces, kiedy będzie się sukcesywnie z różnych zlewni będą włączały się podmioty, które będą płaciły za deszczówkę. Dziękuję.”

Ponownie głos zabrał **zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miejskich Andrzej Szczepański**: „Przepraszam jeszcze jedno słowo chciałem dodać, bo to nie wybrzmiało a państwo radni za chwilę będziecie mieć z tym do czynienia. Bo w tej chwili brakuje 70 000 zł do Wód Polskich za ostatni kwartał, który w tym roku musimy opłacić i to właśnie to są te opłaty ze zlewni spoza pasa drogowego i my musimy znaleźć te pieniądze w tym roku, żeby uzupełnić te brakujące kwoty, które w tej chwili nie są zabezpieczone. I z tym mamy do czynienia, że ten temat rozpoczął się od znaczącego wzrostu opłat na kanalizacji deszczowej do wód polskich i od tego się zaczęło. Na następnej sesji może będzie ta dyskusja a propos tych 70 000 zł jak znaleźć. I to są tego typu problemy, dziękuję bardzo.”

Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak, cytując : „Proszę państwa, pozwolę sobie na wstępne podsumowanie całego problemu, mogę takie wstępne podsumowanie problemu bo myślę, że powinniśmy dzisiaj zamknąć tą sprawę, żeby potem przystąpić do dalszych działań.

Ja myślę że tak naprawdę problem jest poważny i to trochę nie z naszej winy jako nas radnych, ale trochę z naszej winy jako ludzi. Gdybyśmy mieli Miasto całe miasto w trawnikach bez dróg asfaltowych, chodników betonowych, podjazdów itd. Nie byłoby problemu wód opadowych. Jako cywilizacja zabetonowaliśmy cały świat. Rzekami woda spływa bardzo szybko i myślę, że wszyscy zaczynają tutaj podejmować różne działania szybsze, wolniejsze. Twórca Wód Polskich jest wielkim zwolennikiem zatrzymania wód, wydaje się, że jest to poważny problem. Pojawiło się kilka tematów, które tutaj są widoczne.

Pan Prezydent zapytał, czy chcemy. Ja mam takie wrażenie, że większość biorących udział w dyskusji chce rozwiązać ten problem w Koninie, tylko ma różne szczegółowe uwagi. Pierwsza grupa uwag dotyczy terminu wprowadzenia, vacatio legis to jest jedno, drugie określenie w wakacje. W moim przekonaniu termin wejścia w życie

powinien być elementem dyskusji czy propozycji pana prezydenta również. Zostawiam ten problem otwarty.

Drugi problem to są różne elementy szczegółowe. Pan Maciej Ostrowski podniósł sprawę drzewa, Pan dyrektor odpowiedział, że taka grubość tego drzewa, bo w Wejherowie coś takiego robiono i chodzi o nie wycinanie. Tak naprawdę im więcej będzie trawników i terenów zalesionych, tym będzie mniejszy problem wód spływających. Czyli nieważne, czy drzewo będzie metrowe, czy pół, czy będzie 1000 – pięćdziesięcio centymetrowych. Ta objętość ziemi będzie ogromna. Czy musimy liczyć te drzewa w moim przekonaniu nie musimy liczyć. Wystarczy, że przyjmiemy jakiś wskaźnik bardziej lub mniej sprawiedliwy czy rozsądny, ale chcę zwrócić uwagę na to co powiedział Maciej Ostrowski, na temat dróg osiedlowych. Jest to problem w Koninie i ten problem nie jest prosty do rozwiązania. Miasto, nowy Konin powstał jako osiedle spółdzielcze i były okresy kiedy władza zrzucała na spółdzielnie budowę dróg, a potem nie chciała ich przejąć, potem przejmowała, ale drogi pozostawały w utrzymaniu i dzisiaj by mieli za to płacić. Jest to problem. Być może nie liczenie powierzchni dróg, a to co Maciej zaproponował, żeby znaleźć jakiś wskaźnik, proporcje, powierzchnia dróg do powierzchni, którą mają. Bo tych trawników na spółdzielczych terenach jest również bardzo dużo. Rzucam bardzo luźno propozycję.

Chcę podnieść również sprawę co do zakresu wprowadzania. Pan Prezes Wolicki podał dane z PWiK-u. Proszę państwa myślę, że w tym elemencie sprawiedliwości panie prezydencie jeżeli tego nie uporządkujemy jednym cięciem, to mówienie innym, że musimy być sprawiedliwi chyba nie byłoby dobre.

Kolejny element, o którym chciałbym powiedzieć – stawka. Rozumiałbym twarde takie mocne podejście do problemu gdybyśmy chcieli pokryć wszystkie koszty. Nie możemy. Wyszło nam 800 000 zł, powiedzmy sobie mniej więcej. A może propozycja Pana Ostrowskiego, żeby wprowadzić w ratach, czyli podjąć uchwałę wprowadzającą, ale określić terminy. Kiedy wdramy jaki element. Być może to jest rozwiązanie i trochę te emocje opuści. Ja rozumiem przedsiębiorców, to co Sławek Lachowicz mówi, Konińska Izba Gospodarcza, ale ja mam takie wrażenie, że oni też mają świadomość potrzeby takiej regulacji, tylko mówią: nie wprowadzajcie nam w momencie kiedy my nie mamy dochodów taką stawkę. Być może, może należy się i powiedzieć. Dobra 1 lipca wprowadzamy w tych elementach bardzo kategorycznie, w tych bardzo kategorycznie, ustalamy stawkę, ale od 1 stycznia kolejnego roku – może być to w tej uchwale – podniesiemy o tyle, albo obejmujemy takie rzeczy. Rzucam takie tematy, które wynotowałem w tej dyskusji. Bo mam takie wrażenie, że zrozumienie jest ogromne, i słowo, które użył bodajże dyrektor Andrzej Szczepański, może trzeba pomyśleć o kroczącym wprowadzeniu tej uchwały, tej sumy uchwał.

Panie Prezydencie przepraszam, że tak doradzam, ale być może wprowadzenie w pierwszym ruchu uchwały wspierającej małą retencję, trochę kosztem miasta, ale taką zachęcającą i pokazującą problemem, będzie problemem, który kolejne kroki będą łatwiejsze. Ale takie kroczące wprowadzanie uchwały, moim zdaniem, byłoby dobre.

Panie Prezydencie, ja otrzymałem od Przewodniczącego Rady zestaw poprawek legislacyjnych, ja panu je przekażę, warto się nad tym zastanowić.

Ja powiem tak, ilość tematów podanych przez Państwa w dyskusji jest kapitalna, jestem bardzo zadowolony z tej komisji i myślę, że ilość propozycji nie odrzucających ale pokazujących jaką drogą możemy przejść przed głosowaniem na radzie jest również bardzo ważne."

Na koniec głos zabrał **zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów**: „Dziękuję panie przewodniczący, Szanowni Państwo, tutaj pomimo tych naszych różnic odnośnie do tej uchwały, ja chciałbym podziękować za tę dyskusję, bo każdy włożył w to dużo pracy i dużo serca i Romanowi Byczykowi i Piotrowi Wolickiemu, i wszystkim prezesom spółdzielni ale też państwu radnym, bo rzeczywiście to była merytoryczna dyskusja, było ich kilka. Odczytuję, że rzeczywiście jest wola uchwalenia tej opłaty deszczowej. Różnimy się w szczegółach, w sposobie dojścia do tej opłaty i myślę, że na pewno wykorzystamy te wnioski, które dzisiaj padły na komisji i rozumiem, że znajdzie się to w porządku obrad komisji przedsesyjnej?"

Przewodniczący Komisji Marek Waszkowiak: „Ja traktuję tę komisję jako pełną dyskusję techniczną, przed propozycją ostateczną i wtedy radni oprócz normalnej dyskusji wyrażą swoją wolę w głosowaniu. Ale to mówili radni, to co mówili prezesi, moim zdaniem wola jest, tylko jest masa szczegółów, które chcieliby mieć uszczegółowione. I słowo „kroczące” moim zdaniem panie prezydencie powinno być kluczowe w tym rozwiązaniu.”

Zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów: „Dziękuję bardzo. Jeszcze raz bardzo dziękuję, to wszystko.”

Przewodniczący Komisji Marek Waszkowiak: „Dziękuję bardzo, proszę państwa, dziękuję wszystkim radnym, dziękuję wszystkim gościom naszej komisji za udział w komisji, merytoryczną dyskusję, ja chciałem podnieść taką deklarację panie Prezydencie, że do komisji tej ostatecznej i pan i pan dyrektor i my z panem przewodniczącym będziemy do dyspozycji wszystkich radnych i prezesów spółdzielni. Dziękujemy Państwu bardzo.”

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczył

**Przewodniczący
Komisji Infrastruktury
/-/Marek Waszkowiak**

Protokołowała M. M.
Biuro Rady Miasta